

Sheldon Anderson

## Podziały narodowe w obrębie bloku radzieckiego: Polska i Niemcy Wschodnie 1945–1962

Jest takie polskie powiedzenie, że „jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”<sup>1</sup>. Ta rodzinna metafora trafnie określa stosunki między Niemcami Wschodnimi a Polską po II wojnie światowej. Mieszkańcy NRD i Polacy byli jak rodzeństwo urodzone w radzieckiej rodzinie – mogli się kłócić, ale nie mogli jej opuścić. Wkradali się w łaski ojcowskie, uprawiając jednocześnie politykę zgodną z ich interesami narodowymi, które były sprzeczne. W efekcie nastąpiła „zimna wojna” niezrozumienia i nieufności. Podobnie jak w przypadku zimnej wojny między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, tu też pojawiały się okresy odwilży i napięcia, ale obie partie komunistyczne – wschodniemiecką i polską – dzieliły różnice narodowe nie do pogodzenia, zaś brak legitymizacji rządów komunistycznych Niemiec Wschodnich i Polski uniemożliwiał szczere pojednanie między tymi dwoma narodami.

W latach zimnej wojny polityka krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych w sferze bezpieczeństwa i wydatków na obronę wynikała z konfrontacji z państwami bloku radzieckiego. Zachodni politycy i decydenci zakładali, bo pewnie inaczej nie mogli, że w przypadku wybuchu wojny państwa obozu komunistycznego będą stanowiły zwartą siłę bojową. Geopolityczny świat został sprowadzony do systemu dwubiegunowego, w którym różnice w obrębie każdego z rywalizujących ze sobą bloków polityczno-militarnych były albo ignorowane, albo bagatelizowane.

W połowie lat sześćdziesiątych Zbigniew Brzeziński jako pierwszy uczony sformułował tezę, że stosunki w obrębie świata komunistycznego są bardziej skomplikowane, niż by się mogło wydawać, i że w kształtowaniu się stosunków między partiami rządzącymi krajów Europy Wschodniej zasadniczą rolę odgrywają interesy narodowe: „zderzenia między interesem ogólnym [całego obozu socjalistycznego]

---

<sup>1</sup> Cyt. za: I. Mietkowska-Kaiser, *Zur brüderlichen Zusammenarbeit zwischen polnischen und deutschen Kommunisten und Antifaschisten nach dem Sieg über den deutschen Faschismus (1945–1949)* (O braterskiej współpracy między polskimi i niemieckimi komunistami i antyfaszystami po zwycięstwie nad niemieckim faszyzmem 1945–1949), „Jahrbuch für Geschichte der sozialistischen Länder Europas” 1979, nr 1, s. 51.

i interesami partykularnymi [poszczególnych krajów tego obozu] są niemal nieuchronne i historię stosunków między krajami komunistycznymi należy w przeważającej mierze opisywać w kontekście takich właśnie konfliktów”<sup>2</sup>.

Autorzy ostatnio publikowanych prac na temat polityki Związku Radzieckiego wobec krajów Europy Wschodniej dowodzą, że partie komunistyczne cieszyły się większą swobodą, niż sądziła dotychczas większość zachodnich uczonych i polityków. Władisław Zubok i Konstantin Pleshakov potwierdzili, że ZSRR sprawował nad swymi wschodnioeuropejskimi sojusznikami kontrolę w sposób dość chaotyczny. Sformułowali oni tezę, że Stalin nie miał generalnego planu komunistycznej tego obszaru, a nawet projektu stworzenia oddzielnego socjalistycznego państwa niemieckiego<sup>3</sup>. Norman Naimark i Inessa Iazhborovskaia potwierdziły te opinie, przyznając, że polityka Związku Radzieckiego w Europie Wschodniej i Niemczech była nieplanowa uzależniona od okoliczności, chociaż Komunistyczna Partia Niemiec<sup>4</sup> (Kommunistische Partei Deutschlands – KPD/SED) znajdowała się pod jego ścisłą kontrolą<sup>5</sup>.

Wzloty i upadki w stosunkach polsko-wschodniemieckich uzależnione były oczywiście od stanowiska ZSRR i wydarzeń zimnej wojny. Pozycję partii satelickich ostatecznie określił Kreml, a zakres swobody, jaką im dawał, często zmieniał się wraz ze zmianą stosunków między Związkiem Radzieckim a Zachodem. Polscy i wschodniemieccy komuniści nie mogli odejść zbyt daleko od linii polityki zagranicznej Moskwy, ale zawsze, kiedy było to możliwe, postępowali tak, jak to nakazywał interes narodowy. W archiwach obu partii komunistycznych, jak również w archiwach ministerstw spraw zagranicznych obu krajów, jest wyjątkowo mało informacji dotyczących wytycznych Moskwy w sprawie stosunków między tymi partiami; większości tego, co zostało powiedziane, nigdy nie spisano<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Z. Brzeziński, *The Soviet Bloc: Unity and Conflict* (Blok radziecki: jedność i niezgoda), New York 1961, s. IX. Zob. G. Fischer, *Nationalism and Internationalism in Hungary and Romania* (Nacjonalizm i internacjonalizm na Węgrzech i w Rumunii), „Canadian Slavonic Papers” 1968, nr 1. Odwrócenie się Rumunii od Układu Warszawskiego zostało udokumentowane. Fischer podsumował, że interesy narodowe odgrywały, jak to ujął, „zasadniczą rolę w kształtowaniu stosunków pomiędzy krajami socjalistycznymi”. Zob. także Y. Valinakis, *Diversity in the Warsaw Pact: Bulgarian and Romanian Security Perceptions* (Różnorodność w Układzie Warszawskim: poglądy Bułgarii i Rumunii na temat bezpieczeństwa), „Balkan Studies” 1984, nr 1. Valinakis ujawnił również zdecydowanie rozbieżne interesy Bułgarii i Rumunii w kwestii bezpieczeństwa oraz brak koordynacji polityki strategicznej w południowym skrzydle Układu Warszawskiego.

<sup>3</sup> W. Zubok, K. Pleshakov, *Inside the Kremlin's Cold War: From Stalin to Khrushchev* (W samym środku zimnej wojny Kremla: Od Stalina do Chruszczowa), Cambridge 1996.

<sup>4</sup> Powstała w 1918 r. w Berlinie, od 1919 sekcja Międzynarodówki Komunistycznej. W 1932 r. liczyła ok. 360 tys. członków, a w wyborach do parlamentu uzyskała ponad 16 proc. głosów. W 1933 r. zdelegalizowana. W 1946 r. razem z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD) utworzyła Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED) [przyp. red.].

<sup>5</sup> N. Naimark, *The Russians in Germany: A History of the Soviet Zone of Occupation, 1945–1949* (Rosjanie w Niemczech: Historia radzieckiej strefy okupacyjnej 1945–1949), Cambridge 1995; I. Iazhborovskaia, *The Gomulka Alternative* (Alternatywa Gomułki) [w:] *The Establishment of Communist Regimes in Eastern Europe 1944–1949* (Utworzenie reżimu komunistycznego w Europie Wschodniej 1944–1949), red. N. Naimark, L. Gibianski, Boulder, Colorado 1997.

<sup>6</sup> Zob. H. Harrison, „Bulletin: Cold War International History Project” 1992, nr 2, s. 12. Harrison zwraca uwagę na to, że Rosjanie często zabraniali robienia notatek w czasie dyskusji z SED.

Protektorat i zwierzchnictwo Związku Radzieckiego nie zbliżyło do siebie polskich i wschodnioniemieckich komunistów. Wręcz przeciwnie, stali się oni wobec siebie mniej ufnymi, ponieważ rywalizowali o względy Moskwy, co Rosjanie wykorzystywali dla swoich własnych korzyści. Określenie Lenina „narodowy w formie, socjalistyczny w treści” nie rozwiązało problemu zajadłej rywalizacji między narodami ZSRR, a przywódcy radzieccy stwierdzili, że sprawdzona, zgodna z zasadą *divide et impera* polityka imperialna umożliwi utrzymanie w całości ich niejednorodnego i rozległego państwa.

Wrogość między mieszkańcami PRL i NRD nie powinna dziwić, wynikała bowiem ona z trwającego od wieków konfliktu między Polakami a Niemcami (a szczególnie Niemcami z Brandenburgii i Prus, które zajmowały dużą część obszaru radzieckiej strefy okupacyjnej) i była niezależna od politycznych afiliacji. Powtarzające się spory dotyczyły handlu, wymiany kulturalnej oraz repatriacji. W niniejszym artykule analizuję trzy z najbardziej kontrowersyjnych spraw: spór o granicę polsko-niemiecką, ideologiczne różnice dotyczące wyboru drogi do socjalizmu oraz rozdzwiek w sferze stosunku do Niemiec Zachodnich.

## Spór o granicę na Odrze i Nysie

Przedmiotem najostrożniejszego sporu pomiędzy Berlinem Wschodnim i Warszawą było przejęcie przez Polskę niemieckich terytoriów na wschód od granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Komunistyczna Partia Niemiec, tak jak wszystkie niemieckie partie polityczne, była absolutnie przeciwna nowej granicy. Początkowo KPD unikała jakichkolwiek publicznych wypowiedzi na ten temat, mając nadzieję, że utworzenie lewicowych rządów w Niemczech i Polsce ułatwi rewizję nowej linii granicznej. Komuniści wschodnioniemieccy często określali radziecką strefę okupacyjną jako „Niemcy Centralne” (Mitteldeutschland), sugerując tym samym, że istnieją także „Niemcy Wschodnie”, które zostaną odebrane Polsce. Wszelkie tego typu aluzje wywoływały gwałtowne protesty polskiej misji wojskowej w Berlinie<sup>7</sup>.

Bez wątplenia KPD od początku była na słabej pozycji, ponieważ granicę tę wytyczył jej polityczny patron, Związek Radziecki. Partia odrzucała uzasadniane historycznie roszczenia Polski do ziem na wschód od Odry i Nysy. Gdyby alianci zdecydowali się podpisać ostateczny traktat pokojowy z Niemcami, zamierzała wykorzystać to i żądać zwrotu tych obszarów. KPD starała się zrzucić z siebie i ze swoich należących do klasy pracującej wyborców jakąkolwiek odpowiedzialność za utratę tych ziem, sugerując, że była to wina Hitlera i Niemców niekomunistów. Gubin nad Nysą<sup>8</sup>, miasto rodzinne szefa partii Wilhelma Piecka<sup>9</sup>, został podzielony na dwie części<sup>10</sup>. Jednak Pieck za straty, jakie ponieśli Niemcy, oraz

<sup>7</sup> „Deutsche Volkszeitung”, 21 III 1946, s. 2. W tym dniu nagłówek w gazecie informował: „Niemcy Środkowe witają Wilhelma Piecka”.

<sup>8</sup> Niemiecka część miasta została później przemianowana na Wilhelm Pieck Stadt.

<sup>9</sup> Ur. 1876 r., zm. 1960 r., czołowy działacz niemieckiego ruchu robotniczego, członek Związku Spartakusa, współzałożyciel, od 1935 r. przywódca emigracyjnej KP Niemiec oraz sekretarz Komitetu Wykonawczego, w 1943 r. współzałożyciel Narodowego Komitetu „Wolne Niemcy” w ZSRR, od 1949 r. prezydent NRD [przyp. red.].

<sup>10</sup> Polski Gubin i niemiecki Guben [przyp. tłum.].

za trudną sytuację uchodźców niemieckich z Polski winił Hitlera: „Rozumiemy, co oznacza dla narodu niemieckiego na wschodzie strata kawałka rodzimej ziemi. Nie ma nikogo, kto by nie żałował, że Hitlerowi udało się w bandycki sposób igrać z istnieniem oraz przyszłością narodu niemieckiego”<sup>11</sup>.

Otto Grotewohl, lider Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD)<sup>12</sup>, był zdecydowanie przeciwny granicy na Odrze i Nysie. W sierpniu 1945 r. podczas zgromadzenia SPD w Lipsku powiedział, że jest ona jedynie prowizoryczna. Ze złością atakował rząd polski za jego twarde stanowisko w kwestii granicy i repatriantów, formułując zarzut, iż „nacjonalistyczne wymagania naszego wschodniego sąsiada, Polski, wzrosły niezmierzenie”<sup>13</sup>. Grotewohl utrzymywał, że utracone ziemie są ważne dla NRD pod względem przemysłowym i rolnym. Ostrzegał władze radzieckie, iż granica na Odrze i Nysie będzie w przyszłości powodem konfliktów polsko-niemieckich, które w dłuższej perspektywie mogą stać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego<sup>14</sup>. Moskwa patrzyła na te sprawy inaczej: dopóki Armia Czerwona okupowała część Niemiec, dopóty prawdopodobieństwo kolejnego aktu agresji ze strony Niemiec było niewielkie. W tym momencie konflikt między komunistami niemieckimi i polskimi uzależniał ich jeszcze bardziej od Związku Radzieckiego.

Polacy potępiali jakiegokolwiek plany rewizji granicy. Szef Polskiej Partii Robotniczej (PPR) Władysław Gomułka oznajmił, że Polska nie chce być już dłużej piłką futbolową kopaną z miejsca na miejsce<sup>15</sup>. Po utworzeniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands – SED) w kwietniu 1946 r. PPR miała nadzieję, że Pieck i Walter Ulbricht<sup>16</sup> nakłonią partię do zaakceptowania granicy na Odrze i Nysie. Jednakże SED przyjęła stanowisko zbliżone do bezceremonialnego rewizjonizmu Grotewohla i SPD. Niemiecka partia komunistyczna nie mogła propagować interesów narodowych tak otwarcie jak Polacy, jednak jej uporcezywe negowanie nowej granicy polsko-niemieckiej po-

<sup>11</sup> H. Krisch, *Vorstellungen von künftiger aussenpolitischer Orientierung in der SBZ bis 1947 und ihre Auswirkungen auf die spätere Aussenpolitik der DDR* (Koncepcje dotyczące kierunków przyszłej polityki zagranicznej w radzieckiej strefie okupacyjnej do roku 1947) [w:] *Drei Jahrzehnte Aussenpolitik der DDR* (Trzy dekady polityki zagranicznej NRD), red. H.A. Jacobsen, G. Leptin, U. Scheuner, E. Schulz, München 1979, s. 48.

<sup>12</sup> Powstała w 1875 r. jako Socjalistyczna Partia Robotników Niemiec. Odgrywała czołową rolę w II Międzynarodówce. W latach 1912–1932 najsilniejsze stronnictwo w parlamencie niemieckim. Współtworzyła Republikę Weimarską, której pierwszym prezydentem został przewodniczący partii Friedrich Ebert. Po zwycięstwie Hitlera w wyborach partię zdelegalizowano. W zachodnich strefach wznowiła działalność, stając się jedną z głównych partii politycznych Niemiec Zachodnich. Jej przywódcą po II wojnie światowej w sektorze sowieckim był Otto Grotewohl (ur. 1894 r., zm. 1964 r.), który w 1946 r. doprowadził do połączenia partii z KPD. Grotewohl był pierwszym premierem NRD, urząd ten sprawował od 1949 r. do śmierci [przyp. red.].

<sup>13</sup> Cyt. za: F. Sikora, *Sozialistische Solidarität und nationale Interessen*, Köln 1977, s. 107.

<sup>14</sup> H. Krisch, *Vorstellungen von künftiger aussenpolitischer Orientierung...*, s. 43–45.

<sup>15</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, Warszawa 1971, s. 105.

<sup>16</sup> Ur. 1893 r., zm. 1973 r., współzałożyciel KPD, 1928–1933 deputowany do Reichstagu, od 1938 r. w ZSRR, współzałożyciel SED, 1950–1953 jej sekretarz generalny, do 1971 r. I sekretarz, od 1971 r. przewodniczący KC. W latach 1949–1960 wicepremier NRD, 1960–1973 – przewodniczący Rady Państwa [przyp. red.].

twierdziło to, czego polscy komuniści obawiali się najbardziej, a mianowicie, że duch Rapallo i paktu niemiecko-radzieckiego powróci jako umowa między Stalinem i SED w sprawie dokonania zmian granicznych na korzyść Niemiec.

Były członek SPD, zastępca przewodniczącego SED, Max Fechner, otwarcie spekulował, że Rosjanie przesuną granicę na Odrze i Nysie, ponieważ Niemcy były dla nich znacznie ważniejsze niż Polska<sup>17</sup>. Polska Partia Robotnicza szczególnie obawiała się rewizjonizmu Grotewohla i Fechnera, który odzwierciedlał poglądy większości socjaldemokratycznego skrzydła SED<sup>18</sup>. Gdy na spotkaniu przywódców tej partii Fechner powiedział, że wysoki urzędnik radziecki poinformował go, iż sprawa granicy zostanie rozstrzygnięta na korzyść Niemców, polska delegacja nie dała temu wiary i żaden z jej członków nie zgłosił sprzeciwu<sup>19</sup>.

Rosjanie wiedzieli, że jeśli SED zostanie zmuszona do zaakceptowania obecnej granicy, to jej szanse w wyborach spadną. Podczas kampanii wyborczej jesienią 1946 r. partia ta przyłączyła się do innych partii niemieckich otwarcie wzywających do rewizji granicy na Odrze i Nysie<sup>20</sup>. Na zorganizowanym 10 września zgromadzeniu działaczy SED Fechner powtórzył to, co wraz z Grotewohlem mówili już wiele razy, a mianowicie, że granica wschodnia jest „tylko tymczasowa”<sup>21</sup>. Według informacji z polskiej misji wojskowej, Fechner i inni działacze SPD w SED przekonali Piecka do zajęcia w tej kwestii postawy bardziej zdecydowanej. Przedtem Pieck był ostrożniejszy w swych wypowiedziach na temat granicy, ale teraz stanowczo odrzucił ustaloną linię Odry i Nysy. Zwracając się do Wolnej Młodzieży Niemieckiej (Freie Deutsche Jugend – FDJ), organizacji młodzieżowej podlegającej SED, tłumaczył, że gdy partia uzyska całkowite zaufanie strony radzieckiej, rząd ZSRR przesunie granicę na Odrze i Nysie i zwróci Niemcom obszary, które tak naprawdę są niemieckie, i że partia posiada pewne informacje o tym, iż tak się właśnie stanie<sup>22</sup>. W swoim przemówieniu agitacyjnym w Schwerinie Pieck zauważył, iż „ostateczne postanowienia pokojowe” oznaczają przesunięcie granicy na korzyść Niemców<sup>23</sup>. Podczas wieców zorganizowanych 13 września w Guben i Cottbus powtórzył, że kiedy Niemcy staną się „demokratyczne”, czyli kiedy powstanie socjalistyczny rząd kierowany przez SED, alianci przeprowadzą rewizję granicy<sup>24</sup>.

„Głos Ludu”, organ PPR, opublikował cykl artykułów ostro krytykujących partię niemieckie opowiadającą się za rewizją granicy na Odrze i Nysie, w tym SED. Gazeta zwróciła się z apelem do innych krajów słowiańskich o pomoc w obronie interesów Polski, sięgając nawet po dość wątpliwy argument, że granica na Odrze

<sup>17</sup> AMSZ, 6/671/42, Raport polskiej misji wojskowej, Warszawa, 2 V 1946 r.

<sup>18</sup> „Głos Ludu”, 24 IX 1947, s. 1. Według danych SED około 700 000 (47 proc.) z 1 295 000 członków partii było z KPD, reszta z SPD.

<sup>19</sup> AAN, KC PZPR, KC PPR, 295/VII-69, Informacje dotyczące stanowiska SED w sprawie wschodniej granicy Niemiec, Warszawa, 30 VII 1946 r.

<sup>20</sup> AMSZ, 6/668/42, Raport polskiej misji wojskowej, 24 IX 1946 r.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Raport specjalny Jakuba Prawina, 24 IX 1946 r.

<sup>22</sup> *Ibidem*, 6/671/42, Raport polskiej misji wojskowej, 2 IX 1946 r.

<sup>23</sup> „Neues Deutschland”, 14 IX 1946, s. 1.

<sup>24</sup> BA, SED ZK, Dokumenty Wilhelma Piecka, NL 36/743, Przemówienie Wilhelma Piecka, 13 IX 1946 r.

i Nysie jest sprawą istotną dla „wszystkich Słowian”. Jak gdyby chcąc przypomnieć czytelnikom o imperialistycznej przeszłości Niemiec, „Głos Ludu” nazywał Niemcy „Rzeszą” i ani słowem nie wspomniał o solidarności z komunistami niemieckimi czy niemiecką klasą robotniczą<sup>25</sup>.

Polscy przywódcy wyciszali wszelkie pogłoski o tym, że Polska miałaby oddać choćby cał swoich zachodnich terytoriów. Prezydent Bolesław Bierut jednoznacznie powiedział, iż „ziemie odzyskane wzdłuż Odry, Nysy i Bałtyku są teraz polskie i zawsze będą polskie”<sup>26</sup>. Gomułka ogłosił, że „słowiańska” granica na zachodzie jest granicą ostateczną i powtórzył, że Polska ma historycznie uzasadnione prawa do tych ziem. Polityk ten zamierzał budować w Polsce socjalizm na swój własny sposób, jednak mimo to wzywał do bliskich stosunków ze Związkiem Radzieckim jako jedynym gwarantem utrzymania granicy na Odrze i Nysie<sup>27</sup>.

Podczas wyborów w Berlinie, w których SED rywalizowała z SPD oraz innymi ugrupowaniami ze stref zachodnich, partia ta otrzymała jedynie 20 proc. głosów. Polscy politycy szybko zauważyli, że jej nacjonalistyczne odezwy i rewizjonizm poniosły druzgocącą porażkę<sup>28</sup>, i ostrzegali, iż skutkiem takiej propagandy jest pogłębienie się dawnych niemieckich uprzedzeń nacjonalistycznych. „Głos Ludu” skrytykował SED za poddanie się „naciskom niemieckich szowinistów”<sup>29</sup> oraz za „haniebną solidarność z kampanią rewizjonistów”. Gazeta zarzucała partii prowadzenie niemieckiej klasy robotniczej w złym kierunku i ostrzegała ją przed staniem się „narzędziem zmartwychwstałego niemieckiego imperializmu”<sup>30</sup>. Polska misja wojskowa doszła nawet do wniosku, że SPD lepiej niż SED rozumiała, iż te krzykliwe narodowe odezwy ostatecznie zmniejszą szansę Niemiec na zmianę granicy<sup>31</sup>.

W 1947 r. radzieckie władze okupacyjne zaczęły wreszcie hamować otwarty rewizjonizm SED. W styczniu Pieck, Ulbricht i Grotewohl odwiedzili w Moskwie Stalina i Mołotowa, prosząc o drobne korekty na linii Odra–Nysa, jednak Stalin odpowiedział im zdecydowanym „nie”<sup>32</sup>.

W tym czasie współpraca między Związkiem Radzieckim i zachodnimi aliantami w Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec stawała się coraz gorsza. W odpowiedzi na radziecką politykę reparacyjną i odmowę wysłania obiecanych artykułów spożywczych do stref zachodnich, w styczniu 1947 r. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania utworzyły Bizonię. Dwa miesiące później prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman zdecydował się wspomóc antykomunistyczne rządy Turcji i Grecji, kładąc tym samym fundamenty pod tworzącą się dopiero amerykańską politykę ograniczania ekspansjonizmu radzieckiego. Podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych w Moskwie nie osiągnięto porozumienia na temat Niemiec, a w lipcu Rosjanie odrzucili plan pomocy gospodarczej dla krajów Europy, zwany planem Marshalla, który zawierał kontrowersyjną koncepcję od-

<sup>25</sup> „Głos Ludu”, 8 IX 1946, s. 3; „Głos Ludu”, 10 IX 1946, s. 2.

<sup>26</sup> Zapis stenograficzny z posiedzenia Krajowej Rady Narodowej, 20 IX 1946, s. 14.

<sup>27</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, s. 99, 112, 114.

<sup>28</sup> Socjaldemokraci uzyskali 49 proc. głosów w Berlinie; w pozostałych częściach strefy, w których SPD nie była aktywna, SED otrzymała 47 proc. głosów.

<sup>29</sup> „Głos Ludu”, 13 X 1946, s. 4.

<sup>30</sup> „Głos Ludu”, 29 X 1946, s. 3.

<sup>31</sup> AMSZ, 6/671/42, Raport polskiej misji wojskowej, 9 XI 1946 r.

<sup>32</sup> N. Naimark, *The Russians in Germany...*, s. 301.

budowy zachodnich stref Niemiec. Wiosną stanowisko aliantów umocniło się, a sprawa podjęcia ostatecznych ustaleń na temat Niemiec wydawała się odległą.

Spór o granicę na Odrze i Nysie wciąż wywoływał wściekłość w szeregach SED. W lipcu polskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego doniosło, że zarówno dawni członkowie SPD, jak i KPD uważają, iż najwyższy czas, aby partia zajęła „konkretne, jasne, dokładnie sprecyzowane stanowisko w stosunku do granicy wschodniej”. Według ministerstwa, starsi członkowie SPD wciąż utrzymywali, że „ziemie [poza linią Odry i Nysy] były niemieckie i że [tamtejszym] Niemcom wyrządzono krzywdę”. Pieck i inni dawni przywódcy KPD byli bardziej realistyczni. Nie uzyskawszy poparcia ze strony Związku Radzieckiego, Pieck szukał teraz sposobności, by złagodzić stosunki z Polską poprzez uznanie granicy w obecnym kształcie<sup>33</sup>.

Podczas wrześniowego kongresu SED Grotewohl zadeklarował, że jego stanowisko w sprawie rewizji granicy nie zmieniło się oraz że jest ona niesprawiedliwa, ponieważ została ustalona „pod nieobecność i bez zgody żadnego z czołowych przywódców społeczeństwa niemieckiego”. W celu uzyskania poparcia w wyborach lokalnych oraz na terenie poszczególnych stref Grotewohl wezwał do zajęcia „twardego stanowiska” wobec rewizji granic. Z powodów taktycznych popierał pomysł wypłaty odszkodowań wojennych, ale sugerował, że Niemców będzie na to stać, gdy sojusznicy zwrócą im zabrane ziemie niemieckie<sup>34</sup>.

Nie wiadomo, jak dalece Związek Radziecki naciskał na SED, by zaakceptowała granicę na Odrze i Nysie, jednak bez wątpienia przywódcy tej partii wyciągali wnioski z tego, że w Niemczech współpraca sojuszników się rozpadła<sup>35</sup>. Trzeba było uznać, że ówczesna granica jest ostateczna<sup>36</sup>. Podczas II Kongresu Ludowego, który odbył się w Berlinie w marcu 1948 r., Pieck oznajmił, że „granica polsko-niemiecka nie zmieni się”. Tym razem Grotewohl też był za tym<sup>37</sup>.

Jednak Polacy patrzyli na tę nagłą zmianę nastawienia SED z mieszanymi uczuciami, gdyż podejrzewali, że zrezygnowano rewizjonizmu na polecenie Rosjan. Byli całkowicie świadomi tego, iż wielu członków SED nie podziela oficjalnego stanowiska partii. Aby umocnić kontrolę nad byłym terytorium niemieckim oraz uniemożliwić jakiegokolwiek przesunięcia granicy, pod koniec 1948 r. rząd polski zlikwidował Ministerstwo Ziem Odzyskanych i formalnie włączył te ziemie do państwa polskiego.

Polscy komuniści niejednoznacznie przyjęli podział Niemiec w roku 1949. Nie chcieli ani zjednoczenia Niemiec, ani nowego traktatu pokojowego zmieniającego poczdamskie decyzje dotyczące granicy polsko-niemieckiej. Jednak sztucznie utworzone Niemcy Wschodnie też nie były prawdziwym gwarantem

<sup>33</sup> AAN, KC PZPR, KC PPR, 295/VII-72, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego do Jakuba Bermana, 16 VII 1947 r.

<sup>34</sup> *Ibidem*, 295/XX-3, Raport dotyczący przemówienia Otto Grotewohla podczas VI Plenum Komitetu Centralnego SED, b.d.

<sup>35</sup> Zob. R. Badstübner, *Die sowjetische Deutschlandpolitik im Lichte neuer Quellen* (Polityka radziecka wobec Niemiec w świetle nowych źródeł) [w:] *Die Deutschland Frage in der Nachkriegszeit* (Sprawa niemiecka w okresie powojennym), red. W. Loth, Berlin 1994, s. 114–123.

<sup>36</sup> BA, SED ZK, Dokumenty Otto Grotewohla, NL 90/483, Polityka rolna w Nowej Polsce, 11 V 1948 r.

<sup>37</sup> AMSZ, 6/767/54, Jakub Prawin do polskiego ministra spraw zagranicznych, marzec 1948 r.

utrzymania *status quo*, a ponadto uprawomocniały status SED w ramach bloku radzieckiego, do czego Polacy nie chcieli dopuścić. Przywódcy tej partii mieli nadzieję, że oficjalne uznanie granicy na Odrze i Nysie poprawi ich stosunki z Polską i innymi krajami komunistycznymi.

Dnia 6 lipca 1950 r. Grotewohl i minister spraw zagranicznych Georgi Dertinger spotkali się z polskimi politykami, premierem Józefem Cyrankiewiczem i sekretarzem generalnym MSZ Stefanem Wierbłowskim, w przygranicznym mieście Zgorzelcu, gdzie podpisali oficjalny traktat uznający granicę na Odrze i Nysie jako ostateczną „granicę pokoju” między Polską i Niemcami. „Trybuna Ludu” twierdziła, że pakt ten rozpoczął nową erę porozumienia i że entuzjazm, z jakim ludzie tłumnie zgromadzeni w Zgorzelcu, po obu stronach granicy, przywitani podpisaniem porozumienia, jest wyrazem woli obu narodów wspierania wzajemnych przyjacielskich stosunków<sup>38</sup>.

Publiczny pokaz uczuć maskował powstałą po wojnie nieufność między polskimi i wschodnioniemieckimi komunistami. Ich wzajemne stosunki nie były takie, na jakie wyglądały. Przywódcy PZPR wiedzieli, że dopóki za przyjacielskimi gestami SED wobec Polski stoi Stalin, dopóty uczciwy związek partnerski nie będzie tu możliwy<sup>39</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec Zachodnich spekulowało, że w maju Ulbricht i Grotewohl otrzymali w Moskwie polecenie uznania granicy na Odrze i Nysie; polscy urzędnicy wysokiego szczebla również tak podejrzewali<sup>40</sup>. Jeden z naocznych świadków spotkania w Zgorzelcu, polski dyplomata Romuald Spasowski, wspominał później, iż podczas prac nad sformulowaniem traktatu Rosjanie musieli ostatecznie wkroczyć jako mediator i łagodzić poważne różnice zdań między stronami. Napisał, że wtedy postrzegał porozumienie jako „historyczne zwycięstwo w walce o pokój, zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców. Z czasem stawało się dla mnie coraz bardziej jasne, iż to polityka zagraniczna Związku Radzieckiego tak naprawdę na tym skorzystała, ponieważ traktat ten wspierał radziecką hegemonię w Europie Centralnej”<sup>41</sup>.

Zdaniem byłego przywódcy Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (Liberal-Demokratische Partei Deutschlands – LDP) Ernsta Lemmera, do podpisania porozumienia w Zgorzelcu zmuszono Grotewohla i Dertingera, a nie Piecka i Ulbrichta, po to, aby „starzy komuniści” nie byli oskarżeni o podpisanie aktu zrzeczenia się części dawnego terytorium niemieckiego. Lemmer twierdził także, że „sami Polacy nie podeszli zbyt poważnie do teatralnie zorganizowanej ceremonii podpisania [porozumienia], za którym stali Rosjanie”. Lemmer utrzymywał, że pijany polski dziennikarz powiedział Dertingerowi, iż żaden szanujący się Polak nie zaufa przywódcy, który zrzekł się części własnego kraju<sup>42</sup>. Większość mieszkańców Niemiec Wschodnich była tego samego zdania.

<sup>38</sup> „Trybuna Ludu”, 7 VII 1950, s. 1.

<sup>39</sup> Zob. G. Fischer, *Aussenpolitische Aktivität bei ungewisser sowjetischer Deutschland-Politik (bis 1955)* (Działania związane z polityką zagraniczną w sytuacji niepewności polityki radziecko-niemieckiej (do 1955)) [w:] *Drei Jahrzehnte Aussenpolitik der DDR...*, s. 71.

<sup>40</sup> PAAA, Biuro Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Wydział 2, t. 437, Notatka z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, b.d.

<sup>41</sup> R. Spasowski, *The Liberation of One* (Wyzwolenie), New York 1986, s. 293.

<sup>42</sup> E. Lemmer, *Manches war doch anders: Erinnerungen eines deutschen Demokraten* (Niektóre rzeczy wyglądały inaczej: wspomnienia niemieckiego demokrata), Frankfurt am Main 1968, s. 314–315.



W latach pięćdziesiątych przedstawiciele polskich władz wciąż skarżyli się, że to dzięki propagandzie SED szerzy się przekonanie, iż granica na Odrze i Nysie jest tymczasowym wynikiem przegranej wojny<sup>43</sup>. Polscy dyplomaci krytykowali SED oraz jej wydawnictwa za odrzucanie wszelkich polskich książek, które nawiązywały do historycznej obecności Polski na Ziemiach Zachodnich<sup>44</sup>. Ambasada polska donosiła, że wciąż jeszcze w niemalże każdym publicznym przemówieniu, wypowiedzi czy dyskusji pojawia się problem granicy na Odrze i Nysie. Nawet w wypowiedziach ważnych osobistości rządowych i działaczy społecznych sprawa ta często występowała jako „niesprawiedliwa decyzja”<sup>45</sup>.

Polacy energicznie protestowali przeciw wszelkim stwierdzeniom mówiącym o tym, że granica jest tymczasowa. Niektórzy wschodni Niemcy urzędnicy wciąż nazywali NRD „Niemcami Środkowymi”, tak jakby zachodnia Polska była nadal terytorium niemieckim<sup>46</sup>. Jeden z urzędników polskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego informował, że ambasada Niemiec Wschodnich w Warszawie często nazywa Dolny i Górny Śląsk „Polską I” i „Polską II”, tak jakby ziemie te nie były całkowicie włączone do Polski. Na końcu stwierdził po prostu, że takie określenia nie przyczyniają się do umacniania dobrosąsiedzkich stosunków<sup>47</sup>.

Polscy urzędnicy podejrzewali, że SED nazywa NRD Niemcami Środkowymi po to, by hołubić przesiedleńców z Polski, którzy wciąż liczyli na odzyskanie swoich ziem. Funkcjonariusz sekcji propagandy SED, Horst Heinrich, powiedział polskiemu dyplomacie Stanisławowi Kopie, iż dość powszechny jest pogląd, że należy przeprowadzić rewizję granicy określonej układem poczdamskim i że prawo Niemców do powrotu na te ziemie jest uzasadnione głównie trudnościami Polski w administrowaniu nimi<sup>48</sup>.

SED nie uczyniła wiele, by przekonać mieszkańców NRD do zaakceptowania granicy na Odrze i Nysie. W Niemczech Wschodnich często wyrażano niezadowolony z tego, że Polska zajmuje ziemie niemieckie, oraz wątpliwości, by mogła wykorzystać je tak, jak przed wojną czynili to Niemcy<sup>49</sup>. Przedstawiciele władz NRD przyznali, iż wielu ich rodaków za typowe cechy „polskiej gospodarki” uważa brak inicjatywy oraz niechęć do ciężkiej pracy, powtarzając tym samym obelgę od lat kierowaną pod adresem Polaków<sup>50</sup>. Jeden z polskich dyplomatów namawiał polski rząd do przeznaczenia większych środków na odbudowę Ziemi Zachodnich, ponieważ ruiny zbombardowanych domów po polskiej stronie granicy potwierdzały tylko tę opinię<sup>51</sup>.

<sup>43</sup> AMSZ, 10/369/41, Józef Knapik do polskiego ministra spraw zagranicznych, 31 III 1955 r.

<sup>44</sup> AMSZ, 10/368/41, Józef Knapik do polskiego ministra spraw zagranicznych, 5 V 1955 r.

<sup>45</sup> AMSZ, 10/367/41, Jan Izydorczyk do polskiego ministra spraw zagranicznych, 15 IV 1954 r.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, 237/V-291, Raport Wojcieckiego na temat konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie, 28 XI 1955 r.

<sup>47</sup> AMSZ, 10/319/36, Centrala handlu zagranicznego węgla i koks w Stalinogrodzie do polskiego ministra handlu zagranicznego, 7 VI 1954 r.

<sup>48</sup> AMSZ, 10/346/38, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania z Horstem Heinrichem, 11 II 1959 r.

<sup>49</sup> AMSZ, 10/378/42, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania z Grünbergiem, [28 IX].

<sup>50</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13488, Raport dotyczący wiz do Polski, 28 IX 1956 r.

<sup>51</sup> AMSZ, 10/377/42, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania ze strażnikiem granicznym Niemiec Wschodnich we Frankfurcie n. Odrą, 5 IV 1956 r.

Dziesiąta rocznica podpisania w Zgorzelcu w 1950 r. porozumienia dotyczącego granicy na Odrze i Nysie była okazją do uroczystego ogłoszenia solidarności dwóch narodów, ale różnice natychmiast dały o sobie znać. Polski minister spraw zagranicznych Adam Rapacki zaproponował zorganizowanie szczytu oraz dużej demonstracji w Zgorzelcu na znak poparcia dla granicy na Odrze i Nysie, Niemcy z NRD odpowiedzieli jednak, że nie chcą, by Niemcy Zachodnie odniosły wrażenie, iż Polska i NRD muszą jeszcze raz potwierdzać jej uznanie. W rzeczywistości komuniści wschodnioniemieccy nie chcieli uczestniczyć w dużym publicznym spektaklu na rzecz poparcia granicy, która wciąż nie cieszyła się popularnością wśród mieszkańców NRD. Co więcej, SED chciała mieć ścisłą kontrolę nad ewentualnymi uroczystościami. Minister spraw zagranicznych Niemiec Wschodnich Lothar Bolz, by uniemożliwić wprowadzenie jakichkolwiek zmian w pierwotnym planie strony polskiej, zaproponował Ulbrichtowi wyjście z natychmiastową kontrpropozycją i zorganizowanie w Magdeburgu mniejszej ceremonii, poświęconej potępieniu rewanżyzmu zachodnioniemieckiego. Dla Niemców z NRD zorganizowanie obchodów nad Łabą, a nie nad Odrą, miało znaczenie symboliczne, ponieważ chcieli uzyskać milczące uznanie Polaków, że atak na zachodnią granicę NRD będzie uważany za atak na Polskę<sup>52</sup>. Polski ambasador Roman Piotrowski niechętnie zgodził się na demonstrację w Magdeburgu i zapowiedział, iż premier Cyrankiewicz zabierze podczas niej głos<sup>53</sup>.

Kontrowersje związane z granicą na Odrze i Nysie pojawiły się ponownie w czerwcu 1961 r., kiedy Polacy skrytykowali Ulbrichta za trzymanie się starego poglądu głoszonego przez SED, że to Hitler przegrał ziemie wschodnie, i całkowicie ignorującego historyczny kontekst roszczeń Polski<sup>54</sup>. Rok później rząd Niemiec Wschodnich wydał dokument, który w pochlebny sposób wyrażał się o postaci niemieckiego generała Hansa von Seeckta i o popieranym przez niego traktacie między Niemcami i Rosją Radziecką podpisanym w 1922 r. w Rapallo. Dokument ten przedstawiał Rapallo jako element tradycji przyjaznych stosunków radziecko-niemieckich, które utrzymywała teraz NRD, i oskarżał niemieckich kapitalistów oraz wielkich właścicieli ziemskich o udział w wojnie Hitlera i przegraniu ziem niemieckich<sup>55</sup>.

Przez lata przedstawiciele władz polskich zdecydowanie sprzeciwiali się jakimkolwiek pozytywnym wzmiankom o Rapallo, układ ten bowiem uważali za preludeum do nazistowsko-radzieckiego układu z roku 1939. Dokument ten rozłościł ich szczególnie, gdyż Seeckt był zajadłym wrogiem Polski<sup>56</sup>. Jako dowód na to Gomułka przytoczył oświadczenie generała, że „istnienie Polski jest nie do zniesienia i nie do pogodzenia z warunkami życia Niemiec. Polska musi zniknąć

<sup>52</sup> BA, SED ZK, Dokumenty Waltera Ulbrichta, NL 182/1250, Lothar Bolz do Waltera Ulbrichta, 11 VI 1960 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Notatki Grunerta ze spotkania między Lotharem Bolzem i Romanem Piotrowskim, 22 VI 1960 r.

<sup>54</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13496, Röse do ministra spraw zagranicznych NRD, 25 IX 1961 r.

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXII-1103, Notatki Mieczysława Tomali ze spotkania z Helmerem, [ok. kwietnia 1962 r.].

<sup>56</sup> *Ibidem*, Stenograficzne streszczenie spotkania z urzędnikami Niemiec Wschodnich na temat sprawy NRD i przyszłości Niemiec, 16 V 1962 r.

i zniknie”<sup>57</sup>. Ostra krytyka dokumentu przedstawiona przez dr Wirginię Grabską, szefową Wydziału Niemieckiego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, zachęciła jednego ze wschodnioniemieckich dyplomatów do napisania, że „z jej słów można wnosić, iż NRD zmieniła stanowisko w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie”. Wschodnioniemieccy dyplomaci próbowali wyjaśnić, że dokument był skierowany do odbiorców zachodnioniemieckich, ale jeden z polskich urzędników odpowiedział, iż cena za taką propagandę jest zbyt wysoka: „Polska czuje się tak, jakby ją uderzono w głowę. Komu to służy?”<sup>58</sup>.

Za sprawą tego dokumentu polscy politycy utwierdzili się w przekonaniu, że jeśli niemiecka konfederacja stanie się rzeczywistością, Berlin Wschodni będzie współpracować z Bonn w sprawie rewizji granicy na Odrze i Nysie. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wciąż wątpiła w to, iż SED usiłuje wykorzenić istniejący w Niemczech Wschodnich rewanżyzm. Członkowie delegacji PZPR składający wizytę w NRD wiosną 1962 r. wielokrotnie dawali wyraz swojej nieufności wobec społeczeństwa wschodnioniemieckiego i podawali w wątpliwość poparcie przez SED granicy na Odrze i Nysie<sup>59</sup>. Nie mylili się w swojej ocenie.

## Różnice ideologiczne

W ramach imperium Stalina stosunki między Polską i Niemcami Wschodnimi pełne były paranoi i nieufności. Komuniści Stalina byli mafią pochlebców, a nie sojusznikami z wyboru. Bezmyślna propaganda, wychwalająca wieczną przyjaźń między Polską i Niemcami Wschodnimi, była w obozie państw socjalistycznych czymś typowym. Urzędnicy i członkowie partii pracowali w atmosferze podejrzeń i braku zaufania. Dostojnicy państwowi nie mieli odwagi bezpośrednio poruszać problemów, które dzieliły PZPR i SED.

Wielu polskich komunistów narzekało na ślepe posłuszeństwo SED wobec dominujących w okresie stalinizmu poglądów, SED zaś nie ufała PZPR, przypisując jej tendencje socjaldemokratyczne, kapitalistyczne i burżuazyjne. Komuniści z Niemiec Wschodnich często traktowali polskich towarzyszy arogancko i protekcyjnie, co tylko pogłębiało różnice ideologiczne. Brytyjska autorka Mary Fulbrook zauważyła, że niemiecki komunizm miał „pruską naturę”<sup>60</sup>, która, według polskiego uczonego Lesława Kocwina, charakteryzuje się „dogmatyzmem, brakiem tolerancji i szowinizmem”<sup>61</sup>. Przed rokiem 1953 większość z tych sporów tłumiono. Po śmierci Stalina dwie partie zaczęły otwarcie kłócić się o politykę wobec Niemiec Zachodnich, cenzurę, kolektywizację, politykę wobec Kościoła, turystykę i sprawy związane z kulturą.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Uwagi na temat dokumentu „Historia NRD i przyszłość Niemiec”, [ok. maja 1962 r.].

<sup>58</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13496, Raport Hilmar Schumanna, 22 V 1962 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13422, Tłumacz z NRD (polskiej delegacji w NRD w okresie 17 V–19 V) do Wydziału Spraw Zagranicznych Komitetu Centralnego SED, brak podpisu, 22 V 1962 r.

<sup>60</sup> M. Fulbrook, *Anatomy of a Dictatorship: Inside the GDR, 1945–1989* (Anatomia dyktatury: wewnątrz NRD, 1945–1989), Oxford 1995, s. 31.

<sup>61</sup> L. Kocwin, *Polityczne determinanty polsko-wschodnioniemieckich stosunków przygranicznych 1949–1990*, Wrocław 1993, s. 10.

Rok 1956 to okres najpoważniejszych rozdzwięków ideologicznych. Władysław Gomułka, usunięty z partii w 1949 r.<sup>62</sup>, wrócił do władzy z programem, który otwarcie kwestionował zasady stalinizmu. Polski Październik wyostrzył spory polityczne między PZPR i SED, zapomniane od końca lat czterdziestych. Większość punktów spornych związana była w pewien sposób z narodowym komunizmem Tito i wydaleniem go prawie dziesięć lat wcześniej z Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Według informacji Ambasady Polskiej w Berlinie, SED była przekonana, że Gomułka realizuje swój dawny nacjonalistyczny program i że między nim a Tito istnieje w tym względzie pełne zrozumienie. Ulbricht ostrzegwał prasę wschodnioniemiecką przed polskimi dziennikarzami, rzekomo przyjeżdżającymi do Berlina jedynie po to, by nawiązywać kontakty z Berlinem Zachodnim i mieszkańcami RFN. SED zaprzestała wysyłania dziennikarzy do Polski i ostro zakazała przedruku artykułów z polskich gazet i czasopism. Polscy dyplomaci spekulowali, że Ulbricht wciąż obawia się przejęcia władzy w Polsce przez kontrrewolucjonistów<sup>63</sup>. Z obawy o to, iż wprowadzane przez PZPR reformy zdestabilizują NRD, SED zerwała współpracę z Polską w dziedzinie kultury, wzmocniła kontrolę graniczną wzdłuż Odry i Nysy oraz wprowadziła wymóg wizowy dla Polaków. Chociaż Gomułka ostatecznie okazał się lojalnym partnerem Układu Warszawskiego i poparł zbrojną interwencję w Czechosłowacji w 1968 r., Ulbricht nigdy nie zapomniał, że polski przywódca był produktem potencjalnie niebezpiecznych tendencji reformatorskich.

Powrót Gomułki do władzy zepchnął przywódców Niemiec Wschodnich do defensywy. Ulbricht obawiał się, że prowadzona przez Chruszczowa krytyka stalinowskiego kultu jednostki posunęła się za daleko, ponieważ mogła zdemaskować jego własny. W raporcie Biura Politycznego SED na temat polskiego i węgierskiego kryzysu twierdzono, że „otwarta walka ideologiczna między marksizmem-leninizmem i poglądami burżuazyjnymi nie może ustać i musi trwać mimo oportunistycznych poglądów, liberalnych zwyrodnień, [oraz] odrzucenia leninowskich standardów życia partyjnego”. Przywódcy SED chwalili się, że „niektóre państwa demokracji ludowej są zdziwione naszym spokojnym rozwojem”, ale radzili członkom partii, by w przypadku, gdyby PZPR wybrała inną drogę do socjalizmu, unikali kontaktów z Polakami<sup>64</sup>. Dziennikarze z Niemiec Wschodnich powiedzieli polskiemu dyplomacie Januszowi Rachockiemu, iż wszelkie różnice między dwiema partiami powinny dotyczyć spraw teoretycznych, a nie personalnych, gdyż „należy szanować to, że imię Stalina jako symbolu socjalizmu było drogie wszystkim komunistom”<sup>65</sup>.

Oczywiście większość Polaków miała inne zdanie na temat Stalina i jesienią wybuchała gwałtowna dyskusja między reformatorami z PZPR a dogmatykami

<sup>62</sup> Gomułkę wyrzucono z PZPR dopiero pod koniec 1951 r. Autor ma prawdopodobnie na myśli odsunięcie go od stanowiska wicepremiera i ministra do spraw Ziem Odzyskanych na początku 1949 r., po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS [przyp. red.].

<sup>63</sup> AMSZ, 10/378/42, Notatka Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotycząca bieżących zdarzeń i stosunków między Polską i NRD, 8 XII 1956 r.

<sup>64</sup> BA, SED ZK, J IV 2/2A/532, Protokół roboczy Biura Politycznego nr 58, Raport Biura Politycznego na temat stosunków z innymi republikami ludowymi, 10 XI 1956 r.

<sup>65</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXII-822, Notatki Janusza Rachockiego ze spotkania z Schroederem i Mentzelem, 5 XII 1956 r.

z SED. Przedstawiciele władz Polski i Niemiec Wschodnich publicznie, w sposób dotąd niespotykany, atakowali się nawzajem – Polacy pomstowali na komunistów z NRD za ich ślepe podporządkowanie się politycznym, społecznym i ekonomicznym decyzjom Stalina, a Niemcy ganili PZPR za odejście od ortodoksyjnych zasad marksizmu-leninizmu. Funkcjonariusz SED Conrad Neumann po wizycie w Polsce jesienią 1956 r. zarzucał polskim władzom wyolbrzymianie rozwoju socjalizmu, jaki miał miejsce w PRL w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Opowiadał, że w Polsce często spotykał się z takim poglądem, szczególnie wśród robotników, iż „NRD jest dwadzieścia lat przed nami w technologii, ale Polska jest dwadzieścia lat przed NRD w demokratyzacji”. Neumann krytykował Polaków także za twierdzenie, że dziennikarze z Niemiec Wschodnich „jedynie powtarzają to, co najpierw zostało wypuszczone przez TASS”<sup>66</sup>. Oskarżał PZPR o popełnianie wielu ideologicznych błędów i nieprzestrzeganie „zasad leninowskich”. Podsumowując, powiedział, że Polska to „kompletny bałagan”<sup>67</sup>.

Pragnąc zapobiec rozszerzeniu się tego „bałaganu” na NRD, SED trzymała swoje służby bezpieczeństwa w pełnej gotowości i wysyłała członków partii do fabryk w celu szerzenia propagandy wśród robotników. Komuniści z Niemiec Wschodnich najbardziej obawiali się tego, że wolna wówczas polska prasa złamie ścisłą kontrolę, jaką nad myślą polityczną w NRD sprawowała SED. Zdaniem ambasadora Niemiec Wschodnich w Polsce Stefana Heymanna polska prasa robiła niewiele, by przeciwdziałać antyradzieckim i antysemitycznym zachowaniom w tym kraju<sup>68</sup>. Ambasador Niemiec Wschodnich w Czechosłowacji Bernard Koenen powiedział polskiemu dyplomacie, iż problemy ekonomiczne w Polsce są bezpośrednim rezultatem tego, że PZPR nie cenzuruje prasy<sup>69</sup>. SED ograniczyła obieg polskich gazet w NRD, a dziennikarze Niemiec Wschodnich ignorowali publiczne oświadczenia i komunikaty PZPR na temat jej rozmów z partiami komunistycznymi ZSRR, Francji, Włoch i Chin<sup>70</sup>.

Liczne raporty przygotowane przez wywiad SED wspominały o zagrożeniach wynikających ze swobody, jaką cieszyła się prasa polska, która otwarcie poruszała tematy przedtem zakazane. Na przykład Polacy powiedzieli przedstawicielom władz NRD, że tysiące polskich oficerów, których ciała odnaleziono w lesie katyńskim niedaleko Smoleńska, zostało zastrzelonych przez Rosjan w 1940 r., a nie przez Niemców po ataku Hitlera na Związek Radziecki w roku 1941. Jeden z wschodnioniemieckich urzędników dziwił się: „Jak można tu mówić o sojuszu, gdy oni składają takie antyradzieckie oświadczenia?”<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> BA, SED ZK, NL 182/1247, Dokumenty Waltera Ulbrichta, Notatki Conrada Neumanna z jego wizyty w Polsce, 12 XI 1956 r.

<sup>67</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXII-822, Notatki Karkuta ze spotkania z Lungewitzem, 29 XI 1956 r.

<sup>68</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13494, Stefan Heymann do ministra spraw zagranicznych NRD, 26 XI 1956 r.

<sup>69</sup> AMSZ, 10/378/42, Notatka Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotycząca bieżących zdarzeń i stosunków między Polską i NRD, 8 XII 1956 r.

<sup>70</sup> Ideologiczne pismo SED „Einheit” nie opublikowało żadnego artykułu na temat Polski w ostatnich dwóch miesiącach 1956 r.

<sup>71</sup> BA, SED ZK, NL 182/1247, Dokumenty Waltera Ulbrichta, Raport Heinza Wolffa z wycieczki wędkarskiej do Gdyni, 30 XI 1956 r.

W październiku 1956 r. polskie studenckie czasopismo polityczne „Po prostu” opublikowało artykuł potępiający stalinowską praktykę gloryfikowania wszystkiego, co rosyjskie<sup>72</sup>. W listopadowym numerze „Przeglądu Kulturalnego”, pisma polskiej Rady Kultury i Sztuki<sup>73</sup>, Edda Werfel wezwała do pozbycia się z partii komunistycznych bloku radzieckiego służalczych potakiwaczy<sup>74</sup>. Artykuł zainteresował również zachodnie radio i prasę. Oczywiście zarzut służalczości w szczególności stosował się do reżimu Ulbrichta. Polski dyplomata Józef Czechon przekazał informację, że niemiecki przywódca był rozwścieczony tymi artykułami. Władze Niemiec Wschodnich ze szczególną pogardą potraktowały artykuł Eddy Werfel, uważając go za ingerencję w wewnętrzne sprawy partii<sup>75</sup>.

Wśród najostrzejszych jego krytyków znalazł się redaktor naczelny „Neues Deutschland” Hermann Axen, który zanegował opinię autorki, że polski Październik był dla robotników prawdziwą rewolucją. Podkreślił on znaczenie zwycięstwa armii radzieckiej w 1945 r., które ułatwiło stworzenie republik robotniczych. Czyniąc aluzję do Ulbrichta, Axen bronił tych, którzy pod przywództwem Stalina lojalnie służyli partiom komunistycznym. Gwałtownie atakował wezwanie Eddy Werfel do budowy nowego „socjalizmu z ludzką twarzą”, który traktował tak samo jak błędne poglądy przekonaniami dziewiętnastowiecznych utopijnych socjalistów i socjaldemokratów Kurta Schumachera<sup>76</sup>. Jego zdaniem „najbardziej humanitarny socjalizm to był i jest socjalizm Związku Radzieckiego”<sup>77</sup>.

Axen czuł się szczególnie urażony opinią, jaką wyraziła Edda Werfel, że ten, kto jest przeciwko polskiej rewolucji z 1956 r., jest za kontrrewolucją, i wrzucił ją do jednego worka z takimi „renegatami” jak węgierscy intelektualiści z Klubu im. Petöfi<sup>78</sup>, RIAS<sup>79</sup> czy pisarz Arthur Koestler<sup>80</sup>. Krytykował ją za wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Niemiec Wschodnich i podkreślał, że zachodnie agencje propagandowe wykorzystywały jej artykuł, by atakować NRD. Swoją pracę zakończył twierdzeniem: „jesteśmy braterskimi narodami i braterskimi partiami.

<sup>72</sup> „Po prostu”, 28 X 1956, s. 2.

<sup>73</sup> Tygodnik kulturalno-społeczny wydawany w latach 1952–1963 w Warszawie (do 1956 r. jako organ Rady Kultury i Sztuki) pod red. Jerzego Andrzejewskiego, a od 1955 r. – Gustawa Gottesmana; podejmował problemy twórczości artystycznej (literackiej, filmowej, teatralnej, plastycznej, muzycznej) oraz filozoficzne i społeczne [przyp. red.].

<sup>74</sup> F. Sikora, *Sozialistische Solidarität und nationale Interessen...*, s. 144.

<sup>75</sup> AMSZ, 10/378/42, Notatki Józefa Czechona, 16 XI 1956 r.

<sup>76</sup> Kurt Schumacher, niemiecki polityk, przywódca SPD. Urodzony 13 X 1895 r. w Chełmnie. Od 1918 r. aktywny członek Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). W 1930 r. został posłem SPD do Reichstagu. Po dojściu Hitlera do władzy i delegalizacji SPD aresztowany; 10 lat spędził w obozach koncentracyjnych. Po zakończeniu II wojny światowej przystąpił do odbudowy struktur SPD. Na zjeździe w Hanowerze w 1946 r. został wybrany na przewodniczącego tej partii. W 1949 r. kandydował w wyborach kanclerskich RFN, przegrywając z Adenauerem tylko jednym głosem. Zmarł 20 VIII 1952 r. w Bonn [przyp. red.].

<sup>77</sup> „Neues Deutschland”, 27 XI 1956, s. 3.

<sup>78</sup> Powstały w 1954 r. klub opozycji zbierający się pod pretekstem dyskusji literackich. W 1956 r. został zdelegalizowany [przyp. red.].

<sup>79</sup> Radio im amerikanischen Sektor (Radio w sektorze amerykańskim) – popularna w NRD rozgłośnia nadająca z Berlina Zachodniego [przyp. red.].

<sup>80</sup> Angielski pisarz i dziennikarz pochodzenia węgierskiego (ur. 1905 r. w Budapeszcie, zm. 1883 r. w Londynie). Jego najgłośniejszą powieścią była *Ciemność w południe*, wydana w 1940 r. (polskie wydanie na emigracji w 1949 r.), demaskująca totalitarne korzenie marksizmu [przyp. red.].

Wrogowie nie powinni nas nigdy podzielić i nawet takie gryzipiórki jak Edda Werfel nigdy nas nie podziela<sup>81</sup>.

Polscy urzędnicy wysokiego szczebla zawzięcie cenzurowali ataki Axena. Redaktor działu zagranicznego „Nowych Dróg”<sup>82</sup> przyznał, że Werfel popełniła kilka ideologicznych błędów, jednak powiedział Heymannowi, iż odpowiadanie tak „prymitywnymi atakami” w głównej gazecie SED zamiast w tygodniku kulturalnym analogicznym do „Przeglądu Kulturalnego” było błędem. Dodał, że jadowity ton Axena uniemożliwia jakąkolwiek trzeźwą dyskusję na ten temat<sup>83</sup>. Redaktor „Trybuny Ludu” nazwał jego artykuł „aktem przemocy” i oskarżył autora o wtrącanie się w sprawy innej partii. Oświadczył, że gdyby autor ten miał swe wiadomości z innego źródła niż „Neues Deutschland”, nie sformułowałby tak „fałszywych uogólnień”. „Życie Warszawy” określiło diatrybę Axena jako „walenie” w Eddę Werfel „młotem kowalskim”<sup>84</sup>.

Spory dotyczące polskiego Października miały miejsce także w sferze ekonomicznej. Problemy gospodarcze Polski, przy względnym dobrobycie Niemców, były, zdaniem Ulbrichta, skutkiem odejścia PZPR od modelu radzieckiego. Powiedział on, że Niemcy Wschodnie nie chcą i nie potrzebują ekonomicznych reform Polski oraz że rozwój gospodarczy NRD jest całkowicie prawidłowy, podczas gdy w Polsce popełniono błędy w procesie wprowadzania socjalizmu do gospodarki i dlatego poziom życia ludu pracującego jest tam znacznie niższy niż w Niemczech Wschodnich<sup>85</sup>.

Polacy jako obłudę postrzegali to, iż Ulbricht krytykował obraną przez Polskę narodową drogę do socjalizmu, a jednocześnie apelował do państw bloku radzieckiego o specjalne wsparcie polityczne i gospodarcze NRD jako będącego w wyjątkowej sytuacji jedyne socjalistyczne państwa niemieckiego. Gomulka był zdecydowany doprowadzić do tego, by handel Polski opierał się na zyskach, a nie na polityce. Handel z Niemcami Wschodnimi ucierpiał na tym, Polska część swego eksportu skierowała bowiem do zachodnich krajów kapitalistycznych.

Od pierwszych dni reżimu bolszewickiego kłopotem radzieckich polityków i decydentów były problemy rolnictwa socjalistycznego. Wprowadzony przez Stalina drakoński program kolektywizacji nie okazał się ani trochę skuteczniejszy od Nowej Polityki Ekonomicznej Lenina, a program Chruszczowa, „ziemie dziewicze”, po wstępnym sukcesie stał się ekonomiczną katastrofą. W kraju występował chroniczny brak inwestycji w sprzęt rolniczy, magazyny i transport. Wbrew propagandzie socjalistycznej, która broniła efektywności spółdzielni rolniczych, chłopcy zawsze produkowali więcej na swoich własnych działkach.

PZPR nigdy całkowicie nie przyjęła stalinowskiej polityki rolnej, a wprowadzony przez nią prosty program kolektywizacji okazał się kłęską; od roku 1950

<sup>81</sup> „Neues Deutschland”, 27 XI 1956, s. 3.

<sup>82</sup> Miesięcznik wydawany w latach 1947–1989 w Warszawie (od 1948 r. dwumiesięcznik), organ KC PPR, potem KC PZPR, przeznaczony głównie dla aktywu partyjnego, prezentował zagadnienia ideologiczne i uzasadniał politykę PZPR [przyp. red.].

<sup>83</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13494, Notatki Stefana Heymanna ze spotkania z Menzelem, redaktorem działu zagranicznego „Nowych Dróg”, 30 XI 1956 r.

<sup>84</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13488, Seyfert do ministra spraw zagranicznych NRD, 29 XI 1956 r.

<sup>85</sup> AMSZ, 10/371/41, Raport ambasady polskiej, 1 X 1956 r. – 15 III 1957 r.

do 1952 produkcja rolna w Polsce spadła o 0,9 proc.<sup>86</sup> Ulbricht naśladował radziecki model ekonomiczny i na początku lat pięćdziesiątych wziął się za szybkie upaństwowianie rolnictwa. Do roku 1956 Niemcy Wschodni skolektywizowali 33 proc. ziemi uprawnej, a Polacy jedynie 24 proc., najmniej spośród krajów bloku radzieckiego. W roku 1957, kiedy w NRD skolektywizowano następne 7 proc. ziem uprawnych, w Polsce areal ziemi uprawianej przez spółdzielnie był mniejszy o 10 proc. niż przed rokiem<sup>87</sup>. Według jednego z raportów SED z końca 1956 r., w niektórych regionach Polski pozostało jedynie 20 proc. spółdzielni rolniczych<sup>88</sup>. Polskie spółdzielnie rolnicze oczywiście nie były tak produktywne jak prywatne farmy, ale dla SED wzorem była publikowana w „Prawdzie” ostra krytyka Gomułki i jego decyzji wycofywania się z kolektywizacji<sup>89</sup>. Paul Wandel oświadczył polskiemu dyplomacie, że on i jego rząd całkowicie nie zgadzają się z polityką rolną Gomułki i nie widzą w niej nic godnego naśladowania<sup>90</sup>. Alfred Neumann, szef SED w Berlinie, powiedział na zgromadzeniu partii: „Zadaję sobie pytanie, czy nasze spółdzielnie są złe i czy słabo pracują. Czy to, że rolnictwo w Polsce jest nędznie zarządzane, oznacza, że rolnictwo w NRD jest złe?”<sup>91</sup>. SED utrzymywała, iż istnienie małych gospodarstw rolnych w Polsce jest oczywistym odstępstwem od zasad socjalizmu i niebezpiecznym kompromisem z polską burżuazją.

Komuniści z Niemiec Wschodnich uważali także, że na mieszkańców wsi zbyt duży wpływ wywiera Kościół katolicki<sup>92</sup> i SED widziała bezpośredni związek między jego odrodzeniem się po powrocie do władzy Gomułki a polityką rolną PZPR<sup>93</sup>. Członek delegacji NRD, przebywający z wizytą w Polsce w styczniu 1957 r., miał wrażenie, iż decyzje dotyczące spółdzielni produkcyjnych podejmuje Kościół, a nie rolnicy czy PZPR<sup>94</sup>. Jeden ze wschodnioniemieckich dyplomatów po wizycie w maju w regionie wrocławskim przekazał swojej centrali informacje, że liczba spółdzielni w tym regionie zmniejszyła się do zaledwie 96, z 1700 istniejących przed październikiem 1956 r. Twierdził on, że Kościół zdobywa wpływy w rolniczych obszarach Polski, prywatni rolnicy bogacą się, a Po-

<sup>86</sup> M.K. Dziewanowski, *The Communist Party of Poland* (Polska Partia Komunistyczna), Cambridge 1976, s. 234. Inne dane przytacza Dariusz Jarosz (*Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1999, s. 473) [przyp. red.].

<sup>87</sup> Z. Brzeziński, *The Soviet Bloc...*, s. 100.

<sup>88</sup> BA, SED ZK, NL 182/1247, Dokumenty Waltera Ulbrichta, Raport Conrada Neumanna z jego wizyty w Polsce, 12 XI 1956 r. Według Dariusza Jarosza (*op. cit.*, s. 109) – 11,2 proc. użytków rolnych [przyp. red.].

<sup>89</sup> Zob. W. Brus, *Economic Reforms as an Issue in Soviet-East European Relations* (Reformy ekonomiczne jako kwestia w stosunkach między Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej) [w:] *Soviet-East European Dilemmas: Coercion, Competition, and Consent* (Dylematy Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej: przymus, rywalizacja i zgoda), red. K. Dawisha, P. Hanson, London 1981, s. 85.

<sup>90</sup> AMSZ, 10/378/42, Notatki Jakubowskiego ze spotkania z Paulem Wandelem, 26 X 1956 r.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania organizacji partyjnej SED w Berlinie 24 X 1956 r., 25 X 1956 r.

<sup>92</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13494, Raport Helmera, [ok. lipca 1955 r.].

<sup>93</sup> „Neues Deutschland”, 9 XII 1956, s. 5.

<sup>94</sup> BA, SED ZK, NL 182/1249, Dokumenty Waltera Ulbrichta, Glückauf do Waltera Ulbrichta, 20 I 1957 r.



lacy obraźliwie traktują rzekomych stalinistów. Innymi słowy, konflikt klasowy powrócił<sup>95</sup>. Po zakończeniu IX Plenum KC PZPR, które odbyło się także w maju 1957 r., ambasador Niemiec Wschodnich w Polsce Josef Hegen nazwał politykę rolną Gomułki „antymarksistowską oraz antyleninowską” i uznał ją za chęć do rozwoju rolnictwa prywatnego<sup>96</sup>.

Okazją do lepszego zrozumienia przez Ulbrichta intencji Gomułki były spotkania w Berlinie w czerwcu 1957 r. Było to ich pierwsze zetknięcie się twarzą w twarz po wyborze Gomułki na I sekretarza PZPR w październiku 1956 r. Gomułce towarzyszyli Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, na czele delegacji niemieckiej zaś stali Ulbricht, Grotewohl i Bolz. Atmosfera spotkań była, jak to określił jeden z wschodnioniemieckich urzędników, „sztywna i powściągliwa”<sup>97</sup>. Natychmiast okazało się, że obie strony bardzo różnie rozumieją socjalizm. Polacy poprosili Niemców o poparcie uchwał podjętych na VIII i IX Plenum KC PZPR, ale ci odmówili, tłumacząc się, iż uchwały te nie opierają się na zasadach marksistowsko-leninowskich<sup>98</sup>. Polacy drażnili Ulbrichta i pozostałych twardegłowych, pytając, czy w przeciwieństwie do zdemokratyzowanej PZPR w SED rzeczywiście panuje „atmosfera całkowitej wolności i braku ograniczeń”. W opinii Niemców z NRD Gomułka naiwnie nie doceniał niebezpieczeństwa związanego z konfliktem klasowym w Polsce, a jego polityka nie lansowała marksistowsko-leninowskiego modelu rozwoju społecznego, ekonomicznego i politycznego. Strona niemiecka szczególnie krytykowała jego politykę rolną oraz tolerancję wobec „reakcyjnego i kontrrewolucyjnego” polskiego Kościoła katolickiego<sup>99</sup>.

Rozmowy potwierdziły jedynie przekonanie partnerów niemieckich, że w swych działaniach Polacy kierują się „rodzajem mocarstwowego szowinizmu”. Strona polska odmówiła uznania kierowniczej roli KPZR i zignorowała ostrzeżenia Ulbrichta przed militaryzmem oraz imperializmem Niemiec Zachodnich i Stanów Zjednoczonych. Jeden z raportów SED przewidywał, że Polska będzie próbowała wyciągnąć własne korzyści z zimnej wojny i uzyskać większe kredyty z Zachodu<sup>100</sup>.

Szczyt Gomułka–Ulbricht nie przyniósł żadnej znaczącej poprawy w stosunkach między Polską i Niemcami Wschodnimi. Podczas konferencji prasowej w Berlinie w czerwcu 1957 r. Hermann Matern utrzymywał, iż sytuacja w Polsce jest „daleka od stabilizacji” i ostrzegał, że wciąż istnieją tam „niebezpieczne tendencje”<sup>101</sup>. Polscy urzędnicy wysokiego szczebla informowali, że w drugiej połowie 1957 r. nie nastąpiła żadna dostrzegalna zmiana w polityce Niemiec Wschodnich wobec Polski. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL określiło

<sup>95</sup> BA, DDR MfAA, HA/I Sekretariat, A38, Fritzsche do ministra spraw zagranicznych NRD, 16 IV 1957 r.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Josef Hegen do ministra spraw zagranicznych NRD, 29 V 1957 r.

<sup>97</sup> AMSZ, 10/379/42, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania z Haidem 2 VII, 4 VII 1957 r.

<sup>98</sup> BA, SED ZK, NL 90/483, Dokumenty Otto Grotewohla, Peter Florin do Otto Grotewohla, 20 VII 1957 r.

<sup>99</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13423, Raport dotyczący rządu polskiego i NRD oraz spotkań PZPR i SED, 20 VI 1957 r.

<sup>100</sup> *Ibidem*.

<sup>101</sup> AMSZ, 10/464/48, Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat prasy NRD, brak podpisu, b.d.

rozmowy czerwcowe jako pełne zajadłości<sup>102</sup>, a przedstawiciele polskich władz przekazali Niemcom, że ich atmosfera była „bardzo chłodna”<sup>103</sup>.

W końcu, po dwuletniej przerwie, w marcu 1959 r. odbył się III Zjazd PZPR, podczas którego Gomułka wstrzymał reformy ostatnich trzech lat, wyjaśniając, iż polski Październik nie miał nic wspólnego z rewolucją, ale raczej z „odnową” czy też „zmianą naszych metod pracy”<sup>104</sup>. Twardy kurs Gomułki potwierdzał, że SED słusznie odrzucała wszelkie propozycje liberalizacji. Przedstawiciele władz Niemiec Wschodnich uparcie stawiali PZPR za wzór politykę wewnętrzną i zagraniczną SED. W ich krytyce polskiej partii często słychać było protekcyjnalizm i samozadowolenie, a gdy tylko PZPR przyjęła jakiś element polityki SED, politycy NRD natychmiast uznawali to za swoją zasługę.

W raporcie Ambasady NRD w Polsce na temat zorganizowanego na początku lutego 1960 r. IV Plenum KC PZPR wyrażono pochlebną opinię o PZPR, która potwierdziła swoją jedność z partiami bloku radzieckiego. Ambasada pozytywnie odniosła się do zapowiedzi, że partia polska zamierza rozwijać wszechstronną współpracę z NRD, dostrzegła jednak w tym nowym programie rażące słabości, w tym brak konkretnego planu zmobilizowania mas do działania na rzecz socjalizmu. W raporcie zawarta była krytyka PZPR za wyolbrzymianie roli inteligencji w budowaniu ustroju socjalistycznego i niedocenywanie wagi marksistowskiej edukacji klasy robotniczej. Stwierdzono w nim także, iż PZPR pozwala na pojawianie się w kraju zbyt wielu wpływów z Zachodu, takich jak amerykańskie fundusze publiczne i prywatne, amerykańskie filmy, książki, magazyny i gazety, które, zdaniem Niemców, prowadziły do powstania „wyłomów we froncie ideologicznym”<sup>105</sup>. Po V Plenum PZPR, które odbyło się w czerwcu, dyplomaci Niemiec Wschodnich znów oskarżali polską partię o to, iż nie skłoniła polskiej klasy robotniczej do podjęcia większego wysiłku na rzecz budowy socjalizmu<sup>106</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych Gomułka zaczął cofać bieg historii do roku 1955, jeśli nie do 1953. Jego reżim przejął pewne zewnętrzne cechy stalinizmu i stał się coraz bardziej nietolerancyjny wobec opozycji i coraz mniej elastyczny zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Otoczył się służalczymi potakiwaczami, a według jednego z jego biografów stał się „surowym, pełnym uprzedzeń, apodyktycznym i małostkowym tyranem [...]”. Miewał ataki wściekłości, stał się humorzasty, kapryśny i chorobliwie zajęty swoim własnym prestiżem. Nie mógł znieść żadnej krytyki”<sup>107</sup>.

Chociaż rządy Gomułki zaczęły przypominać reżim Ulbrichta, on sam nie mógł znieść krytyki ze strony wschodnioniemieckich komunistów. Niemcy byli

<sup>102</sup> AMSZ, 10/309/36, Zapis dyskusji partii i rządu z 18–20 czerwca, 29 VI 1957 r.

<sup>103</sup> BA, BRD BfGDF, B137/1246, Raport Joachima Görlicha „Germans in Poland” (Niemcy w Polsce), październik 1957 r.

<sup>104</sup> K. Kersten, 1956 – *The Turning Point* (1956 – punkt zwrotny) [w:] *The Soviet Union in Eastern Europe, 1945–1989* (Związek Radziecki w Europie Wschodniej, 1945–1989), red. O.A. Westad, S. Holtsmark, I.B. Neumann, New York 1994, s. 59.

<sup>105</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13491, Raport Ambasady NRD z IV Plenum KC PZPR, 10 II 1960 r.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Notatki Lugenheima na temat V Plenum KC PZPR, 30 VII 1960 r.

<sup>107</sup> Cyt. za: N. Bethell, *Gomułka, His Poland and His Communism* (Gomułka, jego Polska i jego komunizm), London 1969, s. 254.

bardzo krytycznie nastawieni do tego, iż PZPR ciągle odwołuje się do października 1956 r. jako do początku politycznego i gospodarczego odrodzenia Polski<sup>108</sup>. W marcu 1962 r. delegacja kobiet ze spółdzielni rolniczych NRD po wizycie w PRL potwierdziła to, co przywództwo SED powtarzało od lat – że na polskich obszarach rolniczych obecność PZPR była znikoma. Delegacja ta zalecała Polakom natychmiastową kolektywizację<sup>109</sup>. Tej samej wiosny przedstawiciele władz NRD zaprezentowali Zenonowi Kliszce długą listę zakończonych fiaskiem działań PZPR, do których zaliczyli niewystarczające wysiłki partii w sferze propagandy, brak planowania gospodarczego oraz niepowodzenie reform w rolnictwie<sup>110</sup>. Kilka miesięcy później wschodnioniemieccy urzędnicy pouczali kolejną delegację polskich ekspertów do spraw rolnictwa, prawiąc im o znaczeniu spółdzielni produkcyjnych. Była to wyświechtana, stara śpiewka, której Polacy wciąż nie słuchali<sup>111</sup>.

### Kontrowersje dotyczące polityki wobec Niemiec Zachodnich

Partie komunistyczne Polski i Niemiec Wschodnich nie mogły osiągnąć porozumienia w sprawie polityki dotyczącej stosunków z Zachodem, szczególnie z Niemcami Zachodnimi. Ulbricht nalegał, by w kwestii RFN Warszawa szła jego śladem. Często dochodziło więc do konfliktów, Polska podejmowała bowiem jednostronne próby nawiązania politycznych i gospodarczych stosunków z RFN i Berlinem Zachodnim.

Niemcy Zachodnie przyłączyły się do Sojuszu Północnoatlantyckiego w 1955 r. Niektórzy Polacy nie mieli nic przeciwko przystąpieniu RFN do NATO, a większość z nich, w tym wielu członków PZPR, myślała wręcz, że podział Niemiec leży w interesie Polski<sup>112</sup>. Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD „Polacy mają znacznie większe zastrzeżenia do powstania silnych, zjednoczonych Niemiec, niż nam się wydawało [...]. Problem niemiecki nie jest w Polsce w pełni prawidłowo postrzegany i nie docenia się tu znaczenia i siły NRD”<sup>113</sup>.

Gdy Niemcy Zachodnie przystąpiły do NATO, Moskwa rozpoczęła realizację planów związanych z armią NRD. Sprawa ta była zresztą dość kontrowersyjna w Związku Radzieckim, a także w Polsce. Mołotow ujął to tak: „Dlaczego mamy walczyć z Zachodem o NRD?”<sup>114</sup>. Polski rząd obawiał się, że ostateczne wycofanie wojsk radzieckich z Niemiec Wschodnich spowoduje, iż Polska stanie się

---

<sup>108</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13424, Raport Ambasady NRD dotyczący XXII Zjazdu KPZR, 20 XI 1961 r.

<sup>109</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13492, Raport Thilde Scheibe z jej delegacji w Polsce w dniach 21 III–27 III 1962 r., 9 IV 1962 r. Do tego czasu właściwie całe rolnictwo wschodnioniemieckie zostało upaństwowione.

<sup>110</sup> *Ibidem*, mikrofilm FBS 339/13422, Raport z wizyty delegacji PZPR w Berlinie w dniach 17 V–19 V 1962 r., 23 V 1962 r.

<sup>111</sup> *Ibidem*, mikrofilm 339/13492, Raport Hansa Engmanna z wizyty polskiej delegacji rolnej w NRD, 18 IX 1962 r.

<sup>112</sup> BA, DDR MfAA, Ambasada w Warszawie, A3670, Stefan Heymann do Petera Florina, 1 II 1955 r.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Grunert do Ambasady NRD w Warszawie, 4 II 1955 r.

<sup>114</sup> Cyt. za: N. Khrushchev, *Khrushchev Remembers: The Glasnost Tapes* (Chruszczow wspomina: Glasnost nagrana), Boston 1990, s. 70.

głównym zachodnim bastionem Armii Czerwonej, a wówczas PRL będzie zmuszona do tego, by zwiększyć wydatki wojskowe i stacjonować więcej jednostek armii radzieckiej<sup>115</sup>.

Polacy wciąż pamiętali najazd niemiecki podczas II wojny światowej i byli nastawieni zdecydowanie wrogo do armii NRD<sup>116</sup>. Bolz zapewniał Warszawę, że naród Niemiec Wschodnich będzie walczył ramię w ramię z Polakami w obronie granicy na Odrze i Nysie<sup>117</sup>, ale niewielu Polaków ufało wschodnioniemieckiej armii, której istnienie zależało od Związku Radzieckiego. Rząd polski tak obawiał się reakcji ludności na remilitaryzację NRD, iż gdy w 1955 r. równocześnie z fabryk w Warszawie, Pradze i Berlinie Wschodnim miała być emitowana specjalna audycja radiowa, Polacy poprosili Niemców, by nie nadawali żadnej muzyki marszowej czy wojskowej<sup>118</sup>. Stefan Heymann snuł domysły, że odwołanie tego lata występów w Polsce muzyków z Niemiec Wschodnich wynikało z obaw, iż ich koncerty zostaną zakłócone demonstracjami przeciw utworzeniu armii wschodnioniemieckiej. Polacy odrzucili prośbę Niemiec Wschodnich o zgodę na występ zespołu policji ludowej (KVP) podczas obchodów piątej rocznicy podpisania porozumienia w sprawie granicy na Odrze i Nysie 6 lipca 1955 r.<sup>119</sup> Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD, prowadzone wiosną 1955 r. rozmowy Bolza z władzami polskimi nie doprowadziły do żadnych konkretnych ustaleń co do roli armii NRD w systemie obrony Europy Wschodniej. Polacy nie godzili się na żadne dowództwo naczelne, w którego skład wchodziłoby oficerowie armii wschodnioniemieckiej, i zaskoczyli Niemców planami stworzenia polsko-czechosłowackiego dowództwa grupy „Północ”<sup>120</sup>.

Oczywiście nie było sposobu, by Warszawa mogła powstrzymać powstanie armii Niemiec Wschodnich<sup>121</sup>. Władze polskie wiedziały jednak, że jeśli wybuchnie wojna z NATO, to od polskich żołnierzy trudno będzie oczekiwać gotowości poświęcenia życia w obronie NRD<sup>122</sup>.

W roku 1956, po powrocie do funkcji przywódcy PZPR, Gomułka traktował stosunki gospodarcze z zagranicą jako element strategii zachowania równowagi w stosunkach Polski z dwoma blokami oraz z dwoma państwami niemieckimi. 8 listopada 1956 r. kanclerz Niemiec Zachodnich Konrad Adenauer oświadczył, iż RFN zamierza podjąć próbę rozwiązania wszystkich spornych kwestii, jakie

<sup>115</sup> BA, BRD BKA, B136/6483, Notatki von Mendego dotyczące informacji uzyskanych od polskich dziennikarzy, 12 XI 1954 r. Zob. też M. Fulbrook, *Anatomy of a Dictatorship...*, s. 135.

<sup>116</sup> Zob. P.H. Merkl, *German Foreign Policies, West and East: On the Threshold of a New European Era* (Niemiecka polityka zagraniczna, Zachód i Wschód: u progu nowej ery w Europie), Santa Barbara 1974, s. 99.

<sup>117</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXII-518, Jan Izydorczyk do Warszawy, 31 XII 1953 r.

<sup>118</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13492, Stefan Heymann do Grossego, 9 IV 1955 r.; BA, DDR MfAA, Ambasada w Warszawie, A3670, Grosse do Stefana Heymanna, 25 VI 1955 r.

<sup>119</sup> BA, DDR MfAA, Ambasada w Warszawie, A3670, Stefan Heymann do ministra spraw zagranicznych NRD, 2 VII 1955 r.

<sup>120</sup> PAAA, Wydział VII, t. 84, Biuro Berlińskie Ministerstwa Spraw Zagranicznych BRD w Bonn, 21 III 1955 r.

<sup>121</sup> Zob. *ibidem*, Notatki Fechterera, 25 III 1955 r.

<sup>122</sup> BA, SED ZK, Dokumenty Waltera Ulbrichta, NL 182/1247, Stefan Heymann do Petera Florina, 20 IV 1956 r.

istnieją między jego krajem a nową „wolną Polską”. Tydzień później zachodnio-niemiecka gazeta „Tagesspiegel” sugerowała, że Polska może nadać nowy bieg stosunkom między Wschodem a Zachodem: „Proces destalinizacji posunął się znacznie dalej w Polsce niż w radzieckiej strefie Niemiec. Normalizacja stosunków między RFN i Polską mogłaby przyczynić się do przyspieszenia tego procesu w NRD”. Gazeta pisała, że porozumienie z Polską w sprawie utworzenia w obu krajach przedstawicielstw handlowych może być pierwszym krokiem do nawiązania stosunków dyplomatycznych<sup>123</sup>. Tej zimy prasa polska złagodziła swoje krytyczne nastawienie wobec krajów kapitalistycznych i podkreślała niezależność Polski<sup>124</sup>. Zabieganie Gomułki o względy Niemiec Zachodnich i Stanów Zjednoczonych potwierdziło podejrzenia Ulbrichta. SED nie mogła pozwolić sobie na to, by dwa socjalistyczne państwa, Jugosławia i Polska, traktowały NRD jako gorszy kraj niemiecki<sup>125</sup>.

W 1957 r. Sojusz Północnoatlantycki zaczął poważnie rozważać możliwość umieszczenia na terenie Niemiec Zachodnich broni nuklearnej. Prezydent Stanów Zjednoczonych Dwight Eisenhower zamierzał wycofać wojska amerykańskie z Europy i brał pod uwagę wariant pozostawienia broni atomowej pod kontrolą Niemiec Zachodnich<sup>126</sup>. Dla rządów Polski i NRD pomysł ten był ogromnym zaskoczeniem. Grotewohl powtórzył swoją propozycję z roku 1952 dotyczącą konfederacji dwóch państw niemieckich, tym razem pod warunkiem, że żadne z nich nie będzie posiadało ani produkowało broni atomowej. RFN oraz NRD miały zlikwidować obowiązkową służbę wojskową, przestać być członkami NATO oraz Układu Warszawskiego, a wszystkie obce wojska – opuścić ziemie niemieckie. Rząd Adenauera natychmiast odrzucił tę propozycję<sup>127</sup>.

Były polski ambasador w NRD, Jan Izydorczyk, stwierdził przed polskim parlamentem, że konfederacja była słusznym i rozsądnym rozwiązaniem problemu Niemiec<sup>128</sup>, ale rząd polski nie wykorzystał wszystkich swoich dyplomatycznych możliwości, by wesprzeć inicjatywę Grotewohla. Większość Polaków podchodziła z nieufnością do koncepcji powstania zjednoczonego państwa niemieckiego, niezależnie od tego, co wchodziłoby w jego skład. Ponadto wszelkie zmiany *status quo* mogły zagrozić prawomocności granicy na Odrze i Nysie<sup>129</sup>. W sprawie Niemiec Warszawa miała dość ograniczone możliwości działania, jednak Gomułka był stanowczo przeciwny, by czekać na to, aż politykę wobec RFN będzie mu dyktował Związek Radziecki lub NRD<sup>130</sup>.

<sup>123</sup> BA, BRD AA, Wydział 2, t. 438, „Tagesspiegel”, 15 XI 1956 r.

<sup>124</sup> BA, BRD BfGDF, B137/1282, Analiza polskiego przywództwa politycznego dokonana przez G. Rhode z Instytutu im. Herdera, 31 X 1956 r.

<sup>125</sup> AMSZ, 10/378/42, Stanisław Kopa do polskiego ministra spraw zagranicznych, [ok. grudnia 1956 r.].

<sup>126</sup> Zob. M. Trachtenberg, *A Constructed Peace: The Making of the European Settlement 1945–1963* (Budowanie pokoju: zakładanie europejskiej osady, 1945–1963), Princeton 1999, s. 185–188.

<sup>127</sup> AMSZ, 10/371/41, Raport Ambasady Polski, 15 III–31 IV 1957 r. Zob. Gromyko, *Memories*, s. 196.

<sup>128</sup> AAN, KC PZPR, Dokumenty Jana Izydorczyka, 473/6, Przemówienie Jana Izydorczyka w polskim parlamencie, [ok. listopada 1957 r.].

<sup>129</sup> AMSZ, 10/359/39, Mieczysław Łobodycz do Mariana Naszkowskiego, 3 IX 1957 r.

<sup>130</sup> BA, DDR MfAA, HA/I Sekretariat, A38, Stefan Heymann do ministra spraw zagranicznych NRD, 29 X 1957 r.

Zamiast wesprzeć propozycję wysuniętą przez Berlin Wschodni, rząd polski opracował swój własny plan powstrzymania zbrojeń nuklearnych w Europie Środkowej. Pomysł stworzenia strefy bezatomowej po raz pierwszy pojawił się w polskiej gazecie „Świat i Polska” wiosną 1957 r. Rząd radziecki, nieprzyzwyczajony do dyplomatycznych inicjatyw podejmowanych przez partnerów z Układu Warszawskiego, nie spieszył się z reakcją na te propozycje<sup>131</sup>. Dopiero we wrześniu radziecki chargé d'affaires w Polsce powiedział polskiemu wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu, że rząd radziecki popiera ten pomysł<sup>132</sup>. Ostatecznie polski plan został ochrzczony nazwiskiem polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego. Plan ten wzywał do utworzenia strefy bezatomowej w Niemczech, Polsce i Czechosłowacji. Po uzyskaniu oficjalnego poparcia ze strony państw Układu Warszawskiego, 2 października Adam Rapacki i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Vaclav David przedłożyli plan Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>133</sup>.

Minister spraw zagranicznych NRD natychmiast poinformował Stanisława Kopę, że plan Rapackiego „poważnie przyczynia się do rozwiązania problemu Niemiec”<sup>134</sup>. 6 października gazeta „Neues Deutschland” opublikowała obszerny artykuł na temat dyskutowanej propozycji, w tym także telegram Bolza do Organizacji Narodów Zjednoczonych deklarujący poparcie dla planu ze strony NRD<sup>135</sup>. Jednak Niemcy Wschodnie wcale nie chciały przystać na to, by Polska odegrała kluczową rolę w sprawach niemieckich. Po artykule z 6 października „Neues Deutschland” zignorowała plan Rapackiego, nagłaśniając propozycje rozbrojeniowe Związku Radzieckiego<sup>136</sup>. Na początku 1958 r. polski minister spraw zagranicznych wyraził swoje rozczarowanie tym, że przywódcy SED niezbyt interesują się planem: „z wyjątkiem zwięzłego podsumowania deklaracji ministra Rapackiego oraz marginalnych wzmianek pojawiających się na ten temat w wypowiedziach Ulbrichta i Grotewohla, inicjatywa ta doczekała się niewielu komentarzy”<sup>137</sup>. Pewien wschodnioniemiecki dyplomata wspomina, że Związek Radziecki oraz NRD podeszły do tego planu „z wielką nieufnością i uczyniły wszystko, by inicjatywa ta wygasła”<sup>138</sup>.

Przywódcy Niemiec Wschodnich byli obojętni wobec planu Rapackiego częściowo dlatego, iż nie zawierał on żadnych gwarancji dalszego istnienia NRD.

<sup>131</sup> Zob. E. Schulz, *New Developments in Intra-bloc Relations in Historical Perspective* (Nowy rozwój stosunków wewnątrz bloku z perspektywy historycznej) [w:] *Soviet-East European Dilemmas...*, s. 55; H. Stehle, *The Independent Satellite: Society and Politics in Poland since 1945* (Niezależny satelita: społeczeństwo i polityka w Polsce od roku 1945), London 1965, s. 222.

<sup>132</sup> AMSZ, 23/163/14, Notatki Mariana Naszkowskiego ze spotkania z Biernowem 18 IX 1957 r., 19 IX 1957 r.

<sup>133</sup> Zob. F. Sikora, *Sozialistische Solidarität und nationale Interessen...*, s. 151–152.

<sup>134</sup> AMSZ, 10/379/42, Notatki Stanisława Kopy ze spotkania z Bellingiem 11 X 1957 r., 16 X 1957 r.

<sup>135</sup> „Neues Deutschland”, 6 X 1957, s. 1.

<sup>136</sup> „Neues Deutschland”, 13 X 1957, s. 1.

<sup>137</sup> AMSZ, 10/464/48, Raport polskiego ministra spraw zagranicznych na temat prasy NRD, [ok. lutego 1958 r.]; D. Stefancic, *The Rapacki Plan: A Case Study of East European Diplomacy* (Plan Rapackiego: studium dyplomacji wschodnioeuropejskiej), „East European Quarterly” 1988, nr 4, s. 404.

<sup>138</sup> H. Grunert, *Für Honecker auf glattem Parkett: Erinnerungen eines DDR-Diplomaten* (Dla Honeckera na gładkim parkiecie: wspomnienia dyplomaty z NRD), Berlin 1995, s. 118.

Berlin Wschodni preferował dwustronne negocjacje z Bonn na temat wszelkich kwestii istotnych dla losów Niemiec Wschodnich. Grotewohl zażądał, żeby dwa państwa niemieckie podpisały porozumienie o utworzeniu strefy bezatomowej, które oczywiście oznaczałoby uznanie NRD przez RFN<sup>139</sup>.

Polacy byli zirykowani tym, że NRD nie doceniła planu Rapackiego<sup>140</sup>. NRD zaś traktowała go jako wspólny pomysł Niemiec Wschodnich, Czechosłowacji i Polski<sup>141</sup>. Pod koniec 1958 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważało, że „przez długi czas plan Rapackiego był przedstawiany jako inicjatywa NRD, poparta później przez Czechosłowację i Polskę” i że wschodniemiecka prasa nie zwróciła na niego większej uwagi, a jeśli już, to raczej podkreślając „kluczową rolę” NRD. „Neues Deutschland” odmówiła nazwania planu „planem Rapackiego”, za co winą polscy dyplomaci obarczali naczelnego redaktora gazety Hermanna Axena, który od początku był zajadłym przeciwnikiem reżimu Gomułki<sup>142</sup>. Gdy redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, Artur Kowalski, spytał wprost korespondenta „Neues Deutschland” Karla Krahn, czy NRD odnosi się obojętnie do planu Rapackiego dlatego, że jest on polski, Krahn nie odpowiedział ani słowem<sup>143</sup>.

Jednak planu Rapackiego nigdy nie potraktowano poważnie jako podstawy rozwiązania problemu nasilającego się wyścigu zbrojeń w Europie Środkowej. Zachodni sojusznicy dalej planowali rozmieszczenie głowic atomowych w Europie Zachodniej, także w RFN. Stany Zjednoczone były niechętne pozbyciu się partnera w NATO w zamian za politycznie i wojskowo niezaangażowane państwo niemieckie. Zresztą państwa zachodnie nie wierzyły w to, że Związek Radziecki zgodzi się na wolne wybory w Niemczech. Co więcej, opuszczeniu NATO oraz dopiero co utworzonego wspólnego rynku europejskiego sprzeciwiało się Bonn. By ocalić plan Rapackiego, 27 marca 1958 r. rząd polski ogłosił, że propozycja ta nie oznacza konieczności wycofania się RFN z NATO, zaś NRD, Czechosłowacji i Polski – z Układu Warszawskiego<sup>144</sup>. Działania te prowadziły jednak donikąd.

## Odprężenie na linii Ulbricht–Gomułka

Wzniesienie muru berlińskiego w 1961 r. zakończyło proces podziału Niemiec. Żadne kryzysy związane z Berlinem nie groziły już pokojowi w Europie. Do późnych lat osiemdziesiątych ani Kreml, ani rządy państw Zachodu nie formułowały żadnych poważnych propozycji dyplomatycznych dotyczących zjednoczenia Niemiec. Rozmieszczenie w Europie – w krajach Układu Warszawskiego i NATO – olbrzymiego arsenału broni nuklearnej było rzeczywistą gwarancją,

<sup>139</sup> D. Selvage, *Khrushchev's November 1958 Berlin Ultimatum: New Evidence from the Polish Archives* (Berlińskie ultimatum Chruszczowa z listopada 1958 r.: nowe dowody z polskich archiwów), „Bulletin: Cold War International History Project” 1998, nr 11, s. 200.

<sup>140</sup> AMSZ, 10/371/41, Raport Ambasady Polski, 1 XI 1957–28 II 1958 r.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Roman Piotrowski do Mieczysława Łobodczyca, 2 I 1958 r.

<sup>142</sup> AMSZ, 10/464/48, Raport polskiego ministra spraw zagranicznych na temat prasy NRD, [ok. grudnia 1958 r.].

<sup>143</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13489, Karl Krahn do Hermanna Axena, 17 II 1958 r.

<sup>144</sup> AMSZ, 23/163/14, Notatka Przemysława Ogrodzińskiego, [ok. marca 1958 r.].

że żadna ze stron nie zaryzykuje wywołania wojny, by zmienić *status quo* w Europie Środkowej. Tak długo, jak granice Polski pozostawały niezmienione, Gomułka nie miał nic przeciwko układowi Związku Radzieckiego z Zachodem dotyczącemu zjednoczenia Niemiec. Jednak polski przywódca nie miał złudzeń i wiedział, że SED chętnie poświęciłaby dobre stosunki z Polską dla przełomu w sprawie zjednoczenia Niemiec i zmiany granicy na Odrze i Nysie.

Gomułka i Cyrankiewicz stali na czele polskiej delegacji odbywającej wizytę w Berlinie Wschodnim 15 października 1962 r., czyli w momencie, gdy powstał kryzys kubański. Najważniejszym punktem wizyty było przemówienie Gomułki skierowane do parlamentu NRD – pierwsze w historii wystąpienie przywódcy Polski przed gremium ustawodawczym Niemiec. Gomułka podziękował Niemcom za ciepłe przyjęcie i wyraził zadowolenie z podjętych przez SED działań edukacyjnych mających na celu zmianę stosunku mieszkańców NRD do Polski. Optymistyczny nastrój tego szczytu porównał z chłodną atmosferą spotkań mających miejsce w Berlinie ponad pięć lat wcześniej. Powiedział także, że zachodnie próby wbijania klina między SED i PZPR nie powiodły się, a propaganda mówiąca o chłodnych stosunkach między PZPR i SED była zaplanowana tak, by obywatele NRD myśleli, iż SED dystansuje się od PZPR i *vice versa*, by odseparować SED od społeczeństwa. Pomimo że SED taką właśnie taktykę stosowała wobec PZPR, Gomułka twierdził, że jego wizyta była punktem zwrotnym w historii stosunków między Polską i Niemcami Wschodnimi, ponieważ teraz dwa rządy spotykały się ze sobą z własnej woli<sup>145</sup>.

Ton rozmów był rzeczywiście bardziej przyjazny niż zwykle i generalnie pozbawiony zjadliwości, której pełne były poprzednie spotkania. Wśród najważniejszych punktów porządku obrad znalazł się rozwój stosunków handlowych oraz współpracy naukowej i technologicznej. Gomułka przyznał, że „współpraca ekonomiczna między naszymi krajami jest bardzo ograniczona” i zwrócił uwagę na to, iż NRD i Czechosłowacja są krajami znacznie bliżej związanymi ze sobą pod względem gospodarczym. Ulbricht powiedział, iż NRD zmagają się z poważnymi problemami ekonomicznymi wynikającymi z podziału Niemiec i poparł apel Gomułki o rozszerzenie zakresu wymiany gospodarczej. Obie strony osiągnęły porozumienie dotyczące budowy rurociągu służącego do przesyłania ropy i gazu ze Związku Radzieckiego przez Polskę do NRD, podjęcia wspólnych wysiłków zmierzających do zwiększenia polskiej produkcji węgla brunatnego, wspólnych przedsięwzięć przemysłowych i ogólnego rozwoju handlu<sup>146</sup>.

Rozmowy wywołały pochlebne komentarze dziennikarzy polskich, którzy powiedzieli reporterowi z Niemiec Wschodnich, że wyniki obrad znacznie przekroczyły ich oczekiwania<sup>147</sup>. Ulbricht podkreślił, że „nierozzerwalna przyjaźń między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Rzeczpospolitą Ludową żyje!”<sup>148</sup>. Oczywiście wcześniej także składał takie górnolotne oświadczenia, ale teraz jego

<sup>145</sup> AAN, KC PZPR, 237/XX-1103, Protokół z dyskusji między delegacjami NRD i Polski, 18 X 1962 r.; F. Sikora, *Sozialistische Solidarität und nationale Interessen...*, s. 158.

<sup>146</sup> AAN, KC PZPR, 237/XX-1103, Protokół z dyskusji między delegacjami NRD i Polski, 18 X 1962 r.

<sup>147</sup> BA, SED ZK, mikrofilm FBS 339/13424, Raport Kolmara, 4 XI 1962 r.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Dokumenty Waltera Ulbrichta, NL 182/678, Notatka SED, brak podpisu, 17 X 1962 r.



zaufanie do Gomułki rosło. Roczny raport SED dotyczący stosunków z Polską wyjątkowo optymistycznie podchodził do socjalistycznej przyszłości tego kraju: „dla nas nie ma żadnych wątpliwości, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nastąpiły ogromne zmiany i że Polska z roku 1962 zasadniczo różni się od Polski z roku 1956”<sup>149</sup>. Władze Niemiec Wschodnich przyznały nawet, że szczyt październikowy był sukcesem oraz że teraz szansa wyrwania się Polski spod wpływów radzieckich jest niewielka. Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN nazwało te rozmowy znaczącym krokiem ku zbliżeniu Polski i Niemiec Wschodnich w wielu kwestiach politycznych i ekonomicznych. Zauważyło także, że polski rząd jest nastawiony coraz bardziej wrogo wobec RFN, szczególnie w związku z propagandą mówiącą o zagrożeniu granicy na Odrze i Nysie ze strony Niemiec Zachodnich<sup>150</sup>.

Zadowolenie, jakie SED odczuwała w związku z wizytą Gomułki, było bezpośrednio związane z coraz bardziej represyjną polityką PZPR. Gomułka próbował wprowadzić obrac kierunek pośredni między partyjnymi rewizjonistami i dogmatykami, jednak większość czystek odbyła się kosztem jego dawnych stronników, takich jak były minister oświaty Władysław Bieńkowski czy profesor filozofii Uniwersytetu Warszawskiego Leszek Kołakowski, wydalony z partii w 1966 r.<sup>151</sup> Po trwającym przez połowę dekady sprawdzaniu, gdzie leży granica polskiej suwerenności, Gomułka wiedział, że ostatecznie los komunistycznej Polski zależy od bliskiej politycznej i ekonomicznej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Chruszczow później stwierdził, iż z każdym rokiem stosunki polsko-radzieckie polepszały się – „podczas gdy on [Gomułka] i ja wciąż różniliśmy się w naszym podejściu do pewnych konkretnych kwestii, nasze osobiste stosunki nie mogły być lepsze”<sup>152</sup>.

To Gomułka, a nie Ulbricht musiał dostosować swoje myślenie do rzeczywistości podzielonej Europy. Jesienią 1956 r. Niemcom Wschodnim mogło się wydawać, że Gomułka pójdzie śladami Tito, decydując się na niezależność od Związku Radzieckiego i od innych krajów socjalistycznych. Jednak polski przywódca miał znacznie mniej swobody niż Tito. Moskwa wcale nie chciała pozwolić Polsce – wciśniętej między Niemcy Wschodnie i Związek Radziecki i zajmującej najbardziej strategiczną pozycję w Układzie Warszawskim – na pójście jej własną drogą. Gomułka pogodził się z podziałem Europy na dwa obozy i potwierdził lojalność Polski wobec Układu Warszawskiego. Na początku lat sześćdziesiątych jego wewnętrzna polityka stawała się coraz bardziej represyjna, a polityka zagraniczna zaczynała naśladować politykę Kremla.

Odsunięcie Chruszczowa od władzy w 1964 r. jeszcze bardziej ograniczyło możliwości Gomułki. Wprowadzenie zdobycie przez niego władzy zdziwiło i rozgniewało radzieckiego przywódcę, ale obydwaj w niewielkim stopniu angażowali się w kontynuację reform oraz ryzykowne zagrywki dyplomatyczne. W końcu

<sup>149</sup> *Ibidem*, IV 2/20/31, Informacje na temat polityk „braterskich partii” krajów socjalistycznych, 21 XII 1962 r.

<sup>150</sup> PAAA, Wydział 7, t. 438, Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat wydarzeń w Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, na Węgrzech w dniach 1 IV– 31 X 1962 r., 20 XI 1962 r.

<sup>151</sup> Bieńkowski został usunięty z PZPR dopiero w maju 1970 r. [przyp. red.].

<sup>152</sup> N. Khrushchev, *Khrushchev Remembers...*, s. 210.

Chruszczow stał się bezsilny i nie był w stanie zmienić sytuacji w Niemczech, a strategia Gomułki zmierzająca do otwarcia Polski na Zachód w dużym stopniu także zawiodła. Polskiemu przywódcy pozostał tylko powrót do politycznego i ekonomicznego partnerstwa PRL z blokiem radzieckim. W roku 1965 redaktor naczelny tygodnika „Polityka” Mieczysław Rakowski słusznie zauważył, że zachodni dziennikarze bezsensownie opisywali Gomułkę jako narodowego komunistę i przeciwnika Związku Radzieckiego<sup>153</sup>.

Ku zadowoleniu Ulbrichta, rozwój wydarzeń potwierdził słuszność nieugiętego marksistowsko-leninowsko-stalinowskiego stanowiska SED. W sytuacji, gdy Niemcy Wschodnie były najlepiej rozwiniętym gospodarczo krajem bloku radzieckiego, przewagę dyplomatyczną miała teraz SED, a nie PZPR. Nowy przywódca radziecki Leonid Breżniew obiecał powrót do normalności znanej z późnych lat panowania Stalina. Sytuacja polityczna w Europie Środkowej ustabilizowała się, podobnie jak strategia Gomułki. Gdy pod koniec lat sześćdziesiątych rządząca Niemcami Zachodnimi „Wielka Koalicja” badała możliwości odprężenia między RFN a Polską i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych, Gomułka przejął bezkompromisowe stanowisko Ulbrichta, aczkolwiek bez obraźliwej krytyki, jaką SED formułowała pod adresem nowej polityki wschodniej RFN. Mając na uwadze poważne problemy gospodarcze ówczesnej Polski, Gomułka był wciąż zainteresowany rozszerzeniem współpracy handlowej z Niemcami Zachodnimi<sup>154</sup>.

Praska Wiosna 1968 r. stanowiła poważne zagrożenie dla tego neostalinowskiego porządku w krajach bloku radzieckiego. Ulbricht oczywiście potępił reformy wprowadzane w Czechosłowacji i ponaglał Breżniewa do podjęcia działań wojskowych w celu powstrzymania tej „zarazy”. Dla Gomułki Praska Wiosna była problemem. W 1956 r. udało mu się uniknąć interwencji armii radzieckiej w Polsce dzięki zapewnieniu Chruszczowa, że partia utrzyma monopol na władzę i Polska nie wycofa się z Układu Warszawskiego. Takie same przyrzeczenia składała teraz Komunistyczna Partia Czechosłowacji. Gomułka po cichu wyraził swoją dezaprobatę dla radzieckiej inwazji na Węgrzech, nie tylko dla zasady oraz ze względu na precedens, jaki stworzyła, ale także po to, by zyskać poparcie społeczne. Teraz, w sytuacji gdy niezadowolenie ludności rosło, a partyjne frakcje trzęsły fundamentami jego władzy, poparł interwencję krajów Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Jeśli Praska Wiosna zagroziłaby władzy komunistycznej w Polsce lub w NRD, Ulbricht i Gomułka bez wątpienia wsparliby wojskową interwencję także w tych krajach.

Bunt robotników w Polsce w 1976 r. oraz strajki poprzedzające powstanie „Solidarności” w roku 1980 znów uświadomiły SED niebezpieczeństwa wynikające z bliskich stosunków z Polską. Przywódca Niemiec Wschodnich Erich Honecker wydał decyzję zamknięcia granicy, by fala strajków nie dotarła do NRD. W październiku 1980 r. Biuro Polityczne SED stwierdziło, że „sytuacja w Polsce jest gorsza niż w 1968 r. w Czechosłowacji”. Honecker zdecydował, że w przy-

<sup>153</sup> Cyt. za: N. Bethell, *Gomułka, His Poland and His Communism*, s. 253.

<sup>154</sup> M.J. Sodaro, *Moscow, Germany, and the West from Khrushchev to Gorbachev* (Moskwa, Niemcy i Zachód od Chruszczowa do Gorbaczowa), Ithaca 1990, s. 94–98, 145.

padku, gdyby Rosjanie zdecydowali się wykorzystać wojska Układu Warszawskiego przeciw Polsce, ma nastąpić mobilizacja armii Niemiec Wschodnich<sup>155</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r. na jakiś czas ustabilizowało sytuację polityczną, ale stosunki polsko-niemieckie pozostały napięte. Na przykład w 1985 r. NRD ogłosiła, iż pas niemieckich wód terytorialnych w okolicach Świnoujścia został rozszerzony z dwóch do dziesięciu mil morskich, czego polski rząd nie uznał. W kilku przypadkach strażnicy przybrzeżni NRD oddali strzały ostrzegawcze, by odstraszyć polskie łodzie<sup>156</sup>. Wraz z ogarniającym Polskę pod koniec lat osiemdziesiątych kryzysem gospodarczym coraz więcej Niemców powątpiewało w możliwość powstania kiedykolwiek w tym kraju stabilnego systemu politycznego i ekonomicznego. Wielu mieszkańców NRD narzekało, że Polacy przechodzą przez granicę i wykupują cenne niemieckie towary konsumpcyjne.

Pod koniec lat osiemdziesiątych radziecki przywódca Michaił Gorbaczow przyznał, że ten odwieczny brak zaufania między Polakami i Niemcami z NRD jest istotną słabością Układu Warszawskiego. Dowódcy wojsk układu wiedzieli, że komunistyczna propaganda dotycząca lojalności armii poszczególnych krajów i ich wspólny front w obronie socjalizmu były całkowicie pozbawione podstaw. Nie tylko Polacy i Niemcy z NRD niechętnie współpracowali jako partnerzy w sojuszu, podobnie było w przypadku Niemców z NRD i Czechów, Słowaków oraz Węgrów czy Bułgarów i Rumunów. Jedność Układu Warszawskiego było mitem, niebezpieczną fantazją marksistowską, wiarą w cud, że komunistyczna ideologia pokona lojalność narodową. Gorbaczow dostrzegł, iż satelici Związku Radzieckiego w niewielkim stopniu przyczyniali się do zapewnienia ZSRR bezpieczeństwa i byli utrapieniem radzieckiej gospodarki. Koszt utrzymania imperium Stalina okazał się trochę za duży.

Gdy Gorbaczow odrzucił doktrynę Breżniewa i pozostawił rządy komunistyczne w Europie Wschodniej samym sobie, reżimy te szybko upadły. Powstanie w 1989 r. rządu solidarnościowego w Polsce było pierwszym od ponad czterdziestu lat przypadkiem utworzenia niekomunistycznego rządu w kraju Europy Wschodniej. Przez dziesięciolecia SED starała się uchronić NRD od dewiacji politycznych, które okresowo pojawiały się w Polsce. Teraz bez poparcia Związku Radzieckiego partia nie była w stanie powstrzymać rosnącej fali buntu wobec władzy komunistycznej.

Nowe, niekomunistyczne rządy Europy Wschodniej, teraz samodzielnie wybierające sobie przyjaciół, natychmiast porzuciły Układ Warszawski i przygotowywały się do wstąpienia do NATO. Chociaż od czasu zakończenia zimnej wojny między Polską, Republiką Czeską, Słowacją i Węgrami istniał pewien rodzaj współpracy (Grupa Wyszehradzka), kraje te nie zamierzały wspólnie ubiegać się o członkostwo w NATO; każdy z nich chciał być oceniony podług swoich

<sup>155</sup> M. Kubina, M. Wilke, *Das Mosaiksteinchen Polen 1980/81. Verantwortungsgemeinschaft in Deutschland* (Mozaikowo-kamienna Polska 1980–1981. Odpowiedzialna społeczność Niemiec) [w:] *Geschichte und Transformationen des SED-Staates* (Historia i przemiany państwa SED), red. K. Schroeder, Berlin 1994, s. 151–152.

<sup>156</sup> Zob. m.in. A. McCauley, *Soviet–GDR Relations under Gorbachev* (Stosunki między ZSRR i NRD za Gorbaczowa), „East Central Europe” 1987–1988, nr 14–15, s. 470.

własnych zasług. Był to widomy znak, że socjalistyczny internacjonalizm nie był w stanie pokonać uczuć narodowych.

Napięte stosunki Polski z NRD po II wojnie światowej są kolejnym dowodem na to, że partie komunistyczne Europy Wschodniej nie mogły zastąpić lojalności wobec swego narodu marksistowskim internacjonalizmem. Nawet przywódcy i szeregowi członkowie SED i PZPR pozostali zagorzałymi nacjonalistami. Szybki rozpad Układu Warszawskiego po 1989 r. ujawnił dysfunkcję socjalistycznego braterstwa.

Jednakże, biorąc pod uwagę strategiczne znaczenie Niemiec Wschodnich oraz Polski dla Związku Radzieckiego, Kreml nie mógł pozwolić na to, by stosunki polsko-niemieckie przeobraziły się w otwartą walkę. A tak niemalże stało się w 1956 r. Pozostawieni samym sobie komuniści Niemiec Wschodnich i Polski bez wątpienia doprowadziliby do sytuacji przypominającej konflikt Tito–Stalin z końca lat czterdziestych lub też rozpad sojuszu chińsko-radzieckiego z początku lat sześćdziesiątych.

*Tłumaczenie Katarzyna Kwapisz*

**SHELDON ANDERSON** (1951) – historyk, profesor na Uniwersytecie Miami. Specjalizuje się w historii Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. Autor dwu książek *A Cold War in the Soviet Bloc: Polish-East German Relations, 1945–1962* (Boulder 2001) oraz *A Dollar to Poland is a Dollar to Russia: United States Economic Policy toward Poland, 1945–1952* (New York 1993).

#### *National divisions within the Soviet block: Poland and Eastern Germany, 1945–1962*

*The Germans from GDR and the Polish were like brothers born into a Soviet family; they could quarrel, but they could not leave it. They were currying favours of the father, carrying out their own policy according to their own interests which conflicted with each other. The result of such activities was a “cold war” of misunderstanding and distrust. There were moments of both thaws and crisis, but there were incompatible national differences between communist party of the GDR and the Polish United Workers’ Party (PZPR). The true reconciliation of the two nations was not possible also because of the lack of legitimization of the Polish and DDR governments. The ups and downs of the Polish-DDR relationship were of course connected with the policy of the Soviet Union and the cold war events. Understanding the strategic meaning of the GDR and Poland for the Soviet Union, the Kremlin could not let the Polish-German relationship transform into the open struggle, which nearly happened in 1956. Communists from the GDR and Poland let alone would by no means lead to the situation similar to the Tito–Stalin conflict of the end of the forties or collapse of the Soviet-Chinese alliance in the beginning of the sixties. The tensed relationship of Poland and GDR after the second world war is another proof for the fact that the communist parties of Eastern Europe could not exchange national loyalty for marxist internationalism. Even the leaders and the rank and file of SED and PZPR were sworn nationalists. The fast collapse of the Warsaw Treaty after the*

*1989 showed the malfunctions of the socialist fraternity. In the current article three of the most controversial issues are discussed: the matter of the border between Poland and Germany, the ideological differences connected with choosing the correct way towards socialism and the controversy of the approach towards the West Germany.*